

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu.

Cena
 egz 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
 Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Stany Zjednoczone odstąpiły od parytetu złota

Waszyngton, 20. 4. PAT. Minister skarbu Woodin przyznał, że powrót do zakazu wywo-

zu złota oznacza odstąpienie Stanów Zjednoczonych od parytetu złotego.

Dyktatura walutowa Roosevelta

Waszyngton, 20. 4. (R) Do Kongresu amerykańskiego wniesiony zostanie prawdopodobnie już w piątek projekt ustawy, nadający prezydentowi Rooseveltowi w dziedzinie walutowo-finansowej nieograniczone prawa dyktatorskie.

Jak z kół poinformowanych donoszą, pełnomocnictwa, na które Roosevelt wyraził swoją zgodę postanawiają: Prezydent upoważniony jest do wydania nowego środka płatniczego, oraz przysługuje mu prawo zmiany postanowień w sprawie stosunku dolara do złota i utworzenia specjalnego urzędu stabilizacji dolara.

Prezydent będzie również uprawniony do wyrażenia zgody na przyjęcie zwrotu długów wojennych zamiast w złocie — w srebrze.

Sprzeczne uczucia na Wall Street Entuzjazm i — przerażenie

Nowy Jork, 20. 4. PAT. Zakaz wywozu złota oraz oczekiwane złożenie projektu ustawy, upoważniającej Roosevelta do wydania daleko idących zarządzeń o charakterze inflacyjnym, zdaniem jednego z najpoważniejszych dzienników fachowych „Journal of Commerce” wywołały nie tylko wielkie wrażenie wśród szerokiego mas, ale również wśród bezpośrednio zainteresowanych przemysłu, handlu i banków, wywołały dezorientację.

Wall Street jest opanowana przez zupełnie sprzeczne uczucia: z jednej strony entuzjazmu, z drugiej obawy, a nawet przerażenia.

kazał dalszą tendencję spadkową. Kurs franka natomiast aczkolwiek spadł nieznacznie, utrzymuje się jednak na dotychczasowym poziomie 87 i pół za funt. Cena złota nieco wzrosła i wynosi o 4 punkty więcej, niż wczoraj, a mianowicie 120 szylingów 6 pensów za uncję. Notowania złota całkowicie niezależne się od dolara. Miarą ich jest kurs franka. — Spadek dolara oceniany jest w Londynie jako zjawisko przejściowe, powstałe w związku z sytuacją finansowo-polityczną w Ameryce.

Frank szwajcarski nie zagrożony

Bern, 20. 4. PAT. Urzędowa agencja szwajcarska podaje: Odstąpienie Stanów Zjednoczonych od parytetu złota nie będzie miało bezpośredniego wpływu na banki szwajcarskie. Zapas dewiz dolarowych jest w Szwajcarii bardzo mały, a Bank Narodowy Szwajcarii wymienił już dawno większość swych rezerw dewizowych na złoto.

W związku z tem dalszy rozwój sytuacji finansowej w Ameryce nie może w żadnym razie wpłynąć ujemnie na kurs franka szwajcarskiego tembardziej, że zarówno stan finansów państwa, jak i banku narodowego szwajcarskiego jest bardzo pomyślny.

Na giełdzie warszawskiej

Warszawa, 20. 4. PAT. Silna tendencja zniżkowa dla dolara na giełdach europejskich utrzymuje się w dalszym ciągu. W Londynie podczas otwarcia giełdy notowano dolar 3.90, przy wczorajszym zamknięciu 3.55 7/8, w Paryżu podczas otwarcia giełdy notowano kurs dolara 22.50, wczorajsze zamknięcie 24.60. — W Zurychu 4.65 wczorajsze zamknięcie 5.02. W Warszawie w obrotach prywatnych kurs dolara notowano początkowo 8.25, później 7.90 wczorajsze zamknięcie 8.76—8.77.

Dolar w Berlinie

Berlin, 20. 4. (Sch) Giełda berlińska i Bank Rzeszy notuje dziś kurs dolara po 3.90 marek.

Co mówi Londyn?

„Inflacja jest tylko czasowa”

Londyn, 20. 4. PAT. Spadek kursu dolara wywołał w Londynie poważne obawy, co do przebiegu rozmów MacDonalda z Rooseveltem. Wiele dzienników amerykańskich twierdzi, że zniżka dolara jest celowym posunięciem Roosevelta, który przygotował ją właśnie na dzień przybycia MacDonalda do Ameryki i chce w ten sposób zmusić W. Brytanię do powrotu do złotego parytetu.

O ile zniżka dolara będzie trwała, W. Brytania straci wszystkie korzyści, które w handlu zagranicznym dawał jej niższy w stosunku do dolara kurs funta szterlinga. Ponadto Bank Angielski narażony będzie na bardzo poważne straty, których wysokość wynosi obecnie już 30 milionów funtów, ponieważ chcąc utrzymać kurs funta na odpowiednim

poziomie, Bank Angielski w ciągu ostatnich tygodni skupował nie tylko złoto, ale również i dolary, nie chcąc dopuścić do zwyżki funta w Londynie. Obecny zapas dolarów, posiadany przez Bank Angielski narazi go, w razie trwania inflacji — na poważne straty.

W Londynie twierdzą, że inflacja jest tylko czasowa i jest to typowa inflacja kontrolowana i że o ile Roosevelt dojdzie do porozumienia z MacDonaldem co do współpracy w sprawie złotego parytetu, to inflacja amerykańska zostanie cofnięta.

Dolar na giełdzie londyńskiej

Londyn, 20. 4. PAT. Dolar spadł w Londynie około południa do kursu 3.90 za funt i wy-

Marsz. Piłsudski wyjechał do Wilna

(:) Warszawa, 20. 4. PAT. W związku z uroczystościami, odbywającymi się w Wilnie z okazji 14-tej rocznicy odzyskania tego miasta, dnia 20 bm., o godz. 9.25 udał się do Wilna Pan Marszałek Piłsudski z rodziną w otoczeniu pp. płk. dra Woyczyńskiego, podpułk. Büslera i kpt. Lepeckiego.

Odjeżdżającego Pana Marszałka żegnali: premier Prystor, minister Butkiewicz, drugi wice-minister i szef administracji armii gen. Składkowski, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, płk. dypl. Warta, płk. dypl. Furgalski, płk. dypl. Głabisz, ppłk. Sobolita i zastępca szefa gabinetu

ministra mir. dypl. Wróblewski.

Program uroczystości wileńskich przewiduje m. in. przegląd wojsk na Placu Łukińskim i defiladę, którą przyjmie pan Marszałek.

W przeglądzie wezmą udział wszystkie oddziały garnizonu wileńskiego i Nowej Wilejki oraz 1. pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego i niektóre oddziały z innych garnizonów, które w swoim czasie brały udział w wyprawie wileńskiej.

Na stacji w Białymstoku

(:) Białystok, 20. 4. PAT. Dzisiaj o godz. 12.50 wagonem salonowym, przyczepionym do

pociągu osobowego, przejeżdżał przez Białystok Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, udając się wraz z rodziną na uroczystości wileńskie.

Na dworcu oczekiwali na przybycie pociągu wojewoda białostocki Marian Zyndram-Kościałkowski i dowódca garnizonu płk. Kmicie-Skrzyński, którzy zameldowali się u P. Marszałka w wagonie. Po 10-minutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

(:) Warszawa, 20. 4. Sm. Dziś wyjechał z Warszawy do Wilna cały 1. pułk szwoleżerów, który jest stacjonowany w Warszawie. Pułk ten brał udział w walkach o oswobodzenie Wilna.

Piekąca sprawa! Olbrzymia manifestacja protestacyjna żydostwa amerykańskiego

Kwestja emigracji żydowskiej jest już od lat kilkunastu — od czasu prawie zupełnego zastanowienia ruchu emigracyjnego na całym świecie — jednym z najboleśniejzych problemów żydowskiej sytuacji. Niezliczone już razy, przy najrozmaitszych sposobnościach, mieliśmy sposobność podkreślać, że tym momentem, który zasadniczo odróżnia okres przedwojenny od okresu powojennego w sytuacji żydostwa światowego, to właśnie kompletne uniemożliwienie swobody emigracyjnej w latach, które nastąpiły po wojnie światowej. Swoboda emigracji była tą jedyną niemal, a w każdym razie najważniejszą kląpą bezpieczeństwa, dzięki której żydostwo zdołało mimo wszystko przetrwać gehennę rozprószenia — gehennę bezdomności i aterytorjalności. Po wojnie światowej, ta jedyna niemal kląpa bezpieczeństwa — zniknęła.

Ale aż do dni obecnych — aż do zapanowania w Niemczech bestji hitlerowskiej — przymus emigracyjny ciążył na masach żydowskich jedynie tylko ze względów gospodarczych. Straszliwa sytuacja ekonomiczna, pod jarzmem której Żydzi z powodu swej nienormalnej struktury społeczno-gospodarczej cierpieli znacznie bardziej niż narody większościowe, zmuszała ich do emigracji, ale ponieważ — pomijając zupełnie drobne i nieistotne wyjątki — emigrować nie mogli, gdyż nie mieli dokąd emigrować, pozostawali na miejscu, popadając w nędzę jeszcze większą. Trjumfujący hitleryzm przyniósł żydostwu światowemu — poza wszystkim innym — tragiczną odmianę w tej sytuacji, a mianowicie stworzył konieczność emigracji z przyczyn politycznych. Odmiana to zasadniczo różna, ponieważ przymus gospodarczy nie zmusza bezpośrednio do emigracji, jeśli żaden nawpół znośny teren imigracyjny nie stoi otworem, podczas gdy przymus polityczny zmusza do emigracji bez żadnego pardonu.

Nie sądzimy coprawda, że wszyscy Żydzi niemieccy lub nawet większa ich część wyemigruje obecnie z Niemiec, w każdym jednak razie już dzisiaj znajdują się na terenie Polski, Francji, Holandji, Szwajcarii itd. bardzo liczne rzesze emigrantów żydowskich. Wszyscy ci ludzie wyemigrowali — lub powiedzmy prościej: uciekli — z powodów politycznych a nie gospodarczych. Gospodarzo nie był żaden z nich zmuszony do emigracji.

Powstaje tedy teraz niezwykle pilne i palące zagadnienie dla ogółu żydowskiego. Część emigrantów żydowskich z Niemiec posiada pewne zapasy majątkowe, i ci ludzie sami sobie dadzą radę. Ale przeważająca większość emigrantów — i to właśnie tych, którzy znaleźli się w Polsce — pozbawiona jest prawie wszelkich środków materialnych. Ludzie ci, którzy w Niemczech mogli się, przeważnie w handlu lub w domokraństwie, jako tako wyżywić, ale żadnego majątku ani żadnych oszczędności nie mieli, znaleźli się teraz po ucieczce z piekła hitlerowskiego w rozpaczliwym wprost położeniu. Gminy żydowskie lub komitety pomocy mogą ich wesprzeć doraźnymi drobnymi kwotami, ale tu chodzi przecież o egzystencję, o umożliwienie bytu tym nieszczęśliwym ludziom i ich rodzinom.

Sprawa ta wymaga jaknajrychlejszego załatwienia. Odpowiedzialni przywódcy żydostwa polskiego jak i organizacy żydowskich zagranicą muszą bezzwłocznie podjąć odpowiednie kroki, ażeby tym ludziom przyjść z pozytywną pomocą. Zagadnienie nie jest łatwe ani proste, ale jest ono boleśnie piekące i musi znaleźć jakieś rozwiązanie. (b)

Nowy Jork, 20. 4. PAT. W hotelu „Pensylvanjan” w N. Jorku odbył się wiec z udziałem około 1000 delegatów 600 organizacy żydowskich w N. Jorku oraz okolicznych stanów, reprezentujących 2,000,000 członków. Na wiecu uchwalono urządzić 10 maja w N. Jorku masową demonstrację oraz pochód w celu zaprotestowania przeciwko ekscesom hitlerowskim.

Wybrano umyślnie dla tej demonstracji dzień, w którym w Niemczech będą palone książki autorów-Żydów.

Zebrańie uchwaliło jednomyślnie wniosek federacy Żydów polskich, wzywający do zbierania podpisów pod petycją do rządu Stanów Zjednoczonych oraz do Ligi Narodów, zawierającej podobny protest.

Prezes federacy Winter wygłosił mowę, transmitowaną przez radio, w której dziękował rządowi polskiemu za jego ludzkie postępowanie oraz za obronę swoich obywateli żydowskich.

(c) Nowy Jork, 20. 4. ŻAT. Znany adwokat i działacz żydowski Samuel Untermyer wiceprezes kongresu żydowsko-amerykańskiego, wygłosił przez radio wygłoszenie, wzywające do bojkotu towarów i okrętów niemieckich. Przemówienie wywarło w kołach amerykańskich silne wrażenie.

(c) Nowy Jork, 20. 4. ŻAT. Na skutek propagandy bojkotowej liczne lokale rozrywkowe cofnęły kontrakty z tancerzami, aktorami i śpiewakami niemieckimi nie chcąc narażać się na bojkot ze strony publiczności żydowskiej i amerykańskiej.

(c) Nowy Jork, 20. 4. ŻAT. Amerykański komitet olimpijski zawiadomił komitet olimpijski w Niemczech, iż jeśli rząd niemiecki nie zaniecha brutalnych prześladowań Żydów, sportowcy amerykańscy wystąpią przeciwko odbyciu następnej olimpiady w Niemczech.

Nieprawdziwe pogłoski o nadużyciach w N. I. K.

Warszawa, 20. 4. PAT. W prasie stołecznej ukazały się notatki o nadużyciach, dokonanych rzekomo w N. I. K. przez urzędnika tejże izby Włodzimierza Jastrzębskiego. Notatki te przedstawiają sprawę całokowicie fałszywie. Jastrzębski nie jest urzędnikiem NIK. Nadużyć zaś dokonano nie w N. I. K. lecz w dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Warszawie, której urzędnikiem jest Jastrzębski.

Nadużycia wykryte zostały na skutek kontroli, dokonanej przez delegata warszawskiej

izby kontroli. Dokonując kontroli w dziale reklamacyjnym warszawskiej dyrekcji kolejowej delegat okręgowej Izby Kontroli stwierdził niewłaściwe załatwianie reklamacyj. — Twierdzenie delegata okręgowej izby kontroli spowodowało wyznaczenie specjalnej komisji, która przy udziale kontroli państwowej wykryła fałszowanie listów przewozowych przez Bakarskiego i innych dokonywane w porozumieniu z Jastrzębskim.

Niema dla nich miejsca w gronie ludzi pióra

(c) Warszawa, 20. 4. ŻAT. arząd żydowski go Penklubu w Warszawie zwrócił się do centrali Penklubów z wnioskiem o wykluczenie niemieckiego Penklubu w jego obecnym składowie z grona Penklubów.

Sensacyjny proces przy drzwiach zamkniętych

Warszawa, 20. 4. (Sin) W Warszawie odbywa się od dzisiaj w sądzie okręgowym przy drzwiach zamkniętych proces, który budzi szczególną sensację. Mianowicie b. woźny w szkole powszechnej Stanisław Józef Zieliński zorganizował w domu przy ul. Starej „dom schadzek”. Mieszkały tam 4 pensjonariuszki.

Sprawa zupełnie przypadkiem dostała się w ręce policji. Zieliński chciał bowiem wydać jedną z pensjonariuszek. Ta jednak nie chciała opuścić mieszkania, wobec czego wezwano policję. Wtedy to koleżanki wydalańcy zadenuacjowały Zielińskiego, przyczem żona Zielińskiego potwierdziła również oskarżenie.

W czasie śledztwa żona Zielińskiego wyparła się swoich pierwotnych zeznań, stwierdzając przytem, że córeczka jej 7-letnia Helenka opowiadała, że słyszała, jak „panienki” szeptały między sobą, że „będziemy kapowały na lewo”. Dla stwierdzenia, czy dziecko mówi prawdę sędzia śledczy zarządził nagranie odpowiedzi dziecka na płyty gramofonowe. Helenkę zaprowadzono do specjalnego atelier, gdzie zadano jej około 200 pytań. Nagrywając odpowiedzi dziecka. Pytania zadawane na dowolne tematy wywoływały u dziecka pew-

ne wahanie. W odpowiedzi natomiast na pytania dotyczące sprawy dziecko dawało odpowiedzi bez zajątknienia, ze zrozumiałych oczywiście powodów. Na dzisiejszej rozprawie na sali sądowej w roli świadka figuruje gramofon.

Polska eskadra lotnicza w Białogrodzie

Białogród, 20. 4. PAT. Przybyły tu dziś po południu 4 samoloty polskie. Piąty polski aparat turystyczny musiał lądować z powodu gęstej mgły w okolicach Niszu. Gości przybyłych z eskadrą polską dyr. Filipowicza, ministra pełnomocnego R. P. w Bukareszcie z małżonką oraz żonę ministra pełnomocnego R. P. w Sofji powitał na lotnisku minister pełnomocny R. P. w Białogrodzie p. Schwarzburg-Günther w otoczeniu personalu poselstwa, przedstawicieli Aeroklubu jugosłowiańskiego i licznie zgromadzona publiczność. Aeroklub jugosłowiański wydał na lotnisku śniadanie na cześć gości. Według ostatnich wiadomości 5 samolot polski oczekiwany jest w Białogrodzie lada chwila.

Białogród, 20. 4. PAT. Przybyła tu dziś drogą powietrzną księżniczka Illeana rumuńska ze swoim mężem księciem Antonim Habsburgiem. Księżniczka Illeana pozostała w Białogrodzie jako gość rodziny królewskiej, zaś małżonek jej odleciał z powrotem do Wiednia samolotem, który własnoręcznie prowadzi.

(c) Bruksela. (ŻAT) Senat uniwersytetu brukselskiego nadał prof. Einsteiniowi tytuł honorowego profesora tego uniwersytetu.

Co będzie z dolarem?

(1) (d) Jeszcze nigdy może nie była sytuacja dolarowa tak zagmatwana, jak w chwili obecnej. Z Waszyngtonu nadchodzą najsprzeczniejsze i najdziwniejsze wiadomości. Minister Woodin zapowiada z jednej strony, że właściwie Stany Zjednoczone odstąpiły od parytetu złota, z drugiej zaś strony Roosevelt oświadczył radzie przywódców politycznych, zwołanych do Białego Domu, że nie poprze żadnego projektu inflacyjnego. W związku z tem oświadczeniem, wycofał inflacjonistyczny blok w Senacie amerykańskim wszystkie eprojekty, zmierzające do inflacji dolara. Prezydent Roosevelt pracuje obecnie podobno nad własnym planem wybrnięcia z sytuacji dolarowej.

Jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych nie przeprowadzi daleko sięgających operacji finansowych, to dolar może szybko wrócić do parytetu. Stany Zjednoczone są bowiem największym wierzycielem świata, a ponadto posiadają aktywny bilans handlowy i płatniczy. Pozostawienie zatem dolara jego własnemu losowi poza granicami Stanów Zjednoczonych może obniżyć jego kurs tylko na krótki czas, albowiem po pewnym czasie, gdy panika uspokoi się, wzrośnie zapotrzebowanie na dolara dla celów transferowych, co wzmoże popyt na dolara i temsamem poprawi jego kurs. Analogia z funtem szterlingiem nie jest na miejscu, albowiem Anglja posiadała w roku 1931 pasywny bilans handlowy i płatniczy, tak, że w wyniku wolnej gry giełdowej doznała waluta szterlingowa znacznej zniżki. W wypadku Anglii decydowało zatem jedynie zaufanie do waluty szterlingowej, podczas, gdy do waluty dolarowej będą decydowały względy gospodarcze, które wywindują kurs dolara wzwyż. Jest to jednak prawdopodobne tylko w tym wypadku, jeżeli Stany Zjednoczone pozostawiają dolara jego losowi i same nie będą interwenjowały w kierunku zniżkowym. Innymi słowy: Jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych zechce utrzymać dolara, — to będzie go mógł utrzymać o wiele łatwiej, aniżeli przed kilku tygodniami, mimo, że wówczas kurs dolara nie doszedł był do tak niskiego poziomu, jak obecnie. Wtedy bowiem miał rząd Stanów do czynienia z runem wewnętrznym, wtedy zwała mu się na barki cała piramida inflacji kredytowej, wydymanej sztucznie przez tyle lat fałszywej polityki kredytowej i wtedy rząd Stanów Zjednoczonych mógł się widzieć zmuszonym do puszczenia w ruch maszyny drukarskiej dla zaspokojenia wkladców, zatrwożonych o swe oszczędności przerażające siedmiokrotnie cały obieg pieniężny Stanów Zjednoczonych. Teraz zaś ma Roosevelt do czynienia z brakiem zaufania zagranicy do dolara, a tym objawem nieufności zagranicy nie musi się Roosevelt wiele przejmować. Chodzi zatem o to, czy Roosevelt chce utrzymać dolara?

(:) Mamy wrażenie, że Roosevelt mimo wszystko nie chce psuć waluty. Przynajmniej narazie... W jakim celu bowiem psuje się walutę? Dla na kręcenia koniunktury. Zwolennicy inflacji, czy też dewaluacji dolara dążą zatem do ożywienia życia gospodarczego sposobem sztucznym, spodziewając się, że obniżenie wartości waluty powoła do wzrostu produkcji i temsamem likwidację kryzysu gospodarczego. Gdyby Roosevelt zdecydował się poprzeć te plany inflacjonistów wówczas, musiałby wstąpić na drogę Hoovera, który uważał, że można sztucznymi środkami ożywić życie gospodarcze. Wstąpiłby zatem na drogę, którą zwalczał jaknajmiejtniej dopiero przed dwoma miesiącami i którą uważał za największe nieszczęście dla Stanów Zjednoczonych. Wszak dopiero niedawno oświadczył Roosevelt, że sztucznymi środkami nie nakreśli się koniunktury.

Dlaczego nie wydaje zatem Roosevelt, jakiejś deklaracji uspokajającej, a nawet zdaje się czynić wrażenie człowieka, obojętnego na los dolara zagranicą? Otóż w najbliższych dniach mają się rozpocząć w Waszyngtonie ważne narady europejskich mężów stanu z Rooseveltem w sprawie światowej konferencji gospodarczej. Najważniejszą kontrahencją tej konferencji to — Roosevelt i MacDonald. Roosevelt trzyma w swem ręku atut długów wojennych, a MacDonald trzyma atut niestabilizowanego funta szterlinga, którego skłócenie kurs krzyżuje wszystkie plany gospodarcze rządu amerykańskiego. Atut długów wojennych stracił ostatnio na znaczeniu dzięki odmowie

Francji zapłaty raty grudniowej i dzięki wyraźnej deklaracji rządu angielskiego, że rata grudniowa będzie ostatnią ratą długu wojennego na rzecz Ameryki. Atut długów wojennych stopniał zatem w rękach Roosevelta, podczas, gdy atut chwilowego funta szterlinga pozostał nadal groźnym w rękach McDonalda. Teraz chce Roosevelt pozycję swą odrestaurować. W jaki sposób chce to uczynić? Przez groźbę dewaluacji dolara, która podniosłaby kurs funta szterlinga i zmusiłaby Anglię do zawarcia jakiegoś porozumienia walutowego z Ameryką. Zwyżka kursu funta szterlinga zniszczyłaby bowiem wszystkie korzyści eksportowe, jakie Anglja osiąga obecnie dzięki obniżonemu kursowi funta szterlinga i niezmiennym cenom wewnętrznym w Anglii, natomiast korzyści te przypadłyby w udziale Ameryce, któraby zajęła w ten sposób rolę Anglii w międzynarodowej sytuacji walutowej.

Sytuacja dolara pozostanie zatem niewyjaśniona do czasu zakończenia konferencji Roosevelta z europejskimi mężami stanu. Roosevelt nie obniży samorzutnie dolara bez porozumienia się z McDonaldem, albowiem krok taki byłby poprostu aktem niełojalności wobec Anglii. Natomiast Roosevelt pragnie już na okręcie, wiodącym McDonalda do Waszyngtonu napędzić angielskiemu premierowi strachu i pozwolić mu namyśleć się, w jaki sposób doprowadzić do porozumienia z Rooseveltem w walce: dolar contra funt szterling.

Cóż pozostaje zatem więcej do czynienia, jak — czekać cierpliwie?

Nagonka przeciwko „urlopowanym” profesorom

(:) Berlin, 20. 4. ŻAT. „Tägliche Rundschau” omawiając sprawę Einsteina wysuwa żądanie, aby odebrano wszystkim urlopowanym profesorom wyższych uczelni paszporty zagraniczne. Dziennik pisze, że „nikt nie może ręczyć, że ten czy ów z tych panów w najbliższym czasie nie będzie zagranicą uprawiał polityki antyniemieckiej. Dziennik daje przytem do zrozumienia,

że profesorowie Kelsen, Lederer i Bonn posiadają „doskonałe stosunki zagranicą”.

„Berliner Tageblatt” w związku z powyższem zauważa, że dotychczasowe stanowisko urlopowanych profesorów nie daje żadnych podstaw do podejrzenia ich, że będą zagranicą uprawiali politykę antyniemiecką.

Wybór prezydenta — z końcem maja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 4. (Sin) Jak się dowiadujemy, wybory Prezydenta Rzeczypospolitej odbędą się dopiero w końcu maja tak, aby przerwa między wyborami a prezydenturą była jaknajkrótsza w przeciwieństwie do zwyczajów panujących w Stanach Zjednoczonych.

Warszawa, 20. 4. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Polski w Sztokholmie p. Rozwadowskiego.

Nadużycia w warszawskiej straży pożarnej

(:) Warszawa, 20. 4. (Sin) Prezydent miasta Stołmiński podpisał wniosek o zawieszenie w urzędowaniu porucznika straży ogniowej Majnowskiego i kierownika baraków dla bezrobotnych Sobola. Obaj mają stanąć przed sądem karnym pod zarzutem dokonania nadużyć. W sprawie tę włączony jest także komendant warszawskiej straży ogniowej Prokopp.

Proces Morawski—Dąbrowski w apelacji

Warszawa, 20. 4. (Sin) Dzisiaj w sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko publicyście endeckiemu K. Morawskiemu oraz red. odpow. „Gazety Warszawskiej” Drozdowskiemu o obrazę redaktora „IKC” posła M. Dąbrowskiego. Jak wiadomo sąd okręgowy oskarżonych uwolnił. W apelacji p. Morawski został skazany na miesiąc aresztu, a p. Droz-

KREM „COLIBRI”

pielęgnuje i udelikatnia skórę.

PASTA, ELIKSIR
PROSZEK DO ZĘBÓW „MENTA”

Wedy kwiatowa i kolońska.

Mydło toaletowe i perfumy.

WODA BRZOZOWA do pielęgnowania WŁOSÓW

Fabryki perfumeryjne

Hermen Lande pod firmą „Drille” w Warszawie

Sytuacja dolara w oświeceniu półurzędowej „Iskry”

(:) Warszawa, 20. 4. (Sin) Agencja „Iskra” donosi: Według zdania kół finansowych sprawa waluty amerykańskiej nie posiada w chwili obecnej charakteru określonego. Niepokój na rynkach międzynarodowych ma źródło w pogłoskach o rzekomem dążeniu Stanów Zjednoczonych do obniżenia wartości waluty amerykańskiej tak, że dolar jest bez opieki interwencyjnej na giełdzie światowej.

Niepokój wywołal fakt dalszej ucieczki kapitałów z Ameryki zagranicę i ogólne pogorszenie się bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych. Sytuacja bankowa w Ameryce nie jest jeszcze wyjaśniona i większość banków, których działalność wznowiona została ostatnio, znajduje się w trudnym położeniu.

W obecnej chwili trudno powiedzieć, tak się ukształtują stosunki dla waluty amerykańskiej. W każdym razie zbyt nieufność jest przedwczesna.

Pod wpływem wiadomości z giełd zagranicznych również obniżył się znacznie kurs dolara na rynku polskim. Bank Polski zakupywał dolary po kursie do 8 zł. w obrotach prywatnych płacono do 8.05. Tendencja po zamknięciu giełdy na walute amerykańską była w dalszym ciągu słaba.

Tylko 5.500 certyfikatów

(:) Jerozolima, 20. 4. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT, rząd palestyński przyznał tylko 5.500 certyfikatów na półrocze kwiecień—październik 1933. Agencja żydowska domagała się 12.750 certyfikatów. Liczba 5.500 certyfikatów zawiera również 1.000 certyfikatów dla uchodźców żydowskich z Niemiec. Decyzja rządu palestyńskiego wywołała rozczarowanie w kołach żydowskich. Agencja czyni dalsze starania o zwiększenie liczby certyfikatów.

Pożalowania godne zajścia w Tel-Awiw

(:) Tel-Awiw, 20. 4. ŻAT. Odbył się tu zjazd Brith-Trumpeldor w Palestynie, który poparł stanowisko p. Zabotyńskiego. Gdy delegaci powracali z obchodu na placu sportowym Makka-bi, zostali oni przy ul. Alembi'ego napadnięci przez lewicowych robotników. Wielu członków Brith-Trumpeldoru odniosło rany. Kilku napastników aresztowano. Starcie wywołało wielkie oburzenie w Tel-Awiwie.

..w Londynie a nie w Genewie

Genewa, 20. 4. (K) Obiega tu pogłoska, że na inicjatywę prezydenta Roosevelta i premiera McDonalda przygotowawcza komisja światowej konferencji gospodarczej ma być zwołana do Londynu a nie do Genewy, jak pierwotnie ustalono. Jako termin zwołania przygotowawczej komisji wymieniają 27 kwietnia

dowksi na 200 zł. grzywny. Obecnie obie kar zostały umorzone.

Dokumenty zdżyczenia hitlerowskiego

Kraków, 21. kwietnia.

§ (K) Ze stanowiska dziennikarskiego na hitleryzm uskarżać się nie można, bo codziennie dostarcza nowych sensacji. Gdyby te sensacje nie były tak smutne i tak przygnębiające, można by nawet być wdzięcznym hitleryzmowi, że się tak skutecznie demaskuje w oczach świata. Można na przykład bez żadnych komentarzy przytoczyć berlińską korespondencję „Times” o drakońskich wyrokach hitlerowskich trybunałów karnych. W Kassel zasądzony został robotnik na trzy lata więzienia za uderzenie w twarz szturmowca hitlerowskiego, przydzielonego do policji pomocniczej; w Norymberdze zasądzony został pewien robotnik na trzy lata więzienia za kolportaż odezw socjalno-demokratycznych; w Berlinie zasądzona została pewna żydowska stenotypistka na dziewięć miesięcy więzienia, ponieważ wyraziła się, że serce jej pęka z bólu na widok cierpień swych kolegów i koleżanek. Jakim obrzydliwym cynizmem nacechowane są słowa narodowo-socjalistycznej korespondencji, donoszącej, że za urlopowanymi żydowskimi urzędnikami uhmia się „niestety” bardzo często ich nieżydowscy koledzy! —

Abstrahuując od tego, — pisze niżej ten organ hitlerowski, — że tego rodzaju interwencje są bezskuteczne, powinni sobie ci przyjaciele żydowskiej powieści, że każdy, kto wstawia się za Żydem, powinien być zasądzony na ustrzymanie przez kilka lat stu procentowego bezrobotnego Niemca. Bez komentarza przyjąć też można doniesienie, że uniwersytety niemieckie już po „urlopowaniu” 17 uczonych o stawie światowej wydają się obecnym władzom hitlerowskim jeszcze za nielojalne, a Hitler po swym przyjeździe do Berlina ma dopiero zająć się akcją dalszego oczyszczenia uniwersytetów ze żywiołów „obcych”.

Na innej płaszczyźnie leżą dokumenty wewnętrzne upodlenia elity niemieckiej, wernbiacej o względy hitlerowców. Taki na przykład Piotr Lampel, autor sensacyjnej sztuki, granej i u nas w Polsce (przez Trupe Wileńską pod dyktando M. Mazy oraz przez „Ateneum” warszawskie) „Bunt w domu poprawczym”, przypomniał sobie, że rozpoczął swoją karierę literacką jako prawicowiec z obozu nacjonalistycznego i że tylko przez nieporozumienie stał się pisarzem lewicowym. Obecnie więc naprawia swój błąd i zgłasza akces do sławnego PEN-klubu niemieckiego, kierowanego przez również nawróconego gzesznika Eversa. Do tej samej dziedziny należy też nagonka na wielkiego pisarza niemieckiego, Tomasza Manna, za rzekome znieważenie przezeń pamięci Ryszarda Wagnera. Pracę Tomasza Manna ogłosił znany miesięcznik „Die Neue Rundschau”, a trudno doprawdy w niej dopatrzeć się najłżejszych nawet śladów znieważenia Wagnera. Ten, kto zna twórczość Tomasza Manna, wie, z jaką nabożną czcią wielki ten pisarz odnosi się do muzyki wagnerowskiej, chociaż zdobywa się w stosunku do Wagnera, jako człowieka i twórcy, na pewną rewizję dotychczasowych poglądów. — Mimo to prasa nacjonalistyczna niemiecka ogłasza siarczasty manifest przeciwko Tomaszowi Mannowi, a na liście protestowców znajdujemy pamiętającego lepsze czasy współpracownika „Simplicissimusa”, malarza Olafa Gulbrandszona oraz znanego kompozytora Pfitznera, który bardzo wiele zawdzięcza właśnie Mannowi. Niejednokrotnie z goryczą przypominającego narodowi niemieckiemu doniosłość dla kultury niemieckiej muzyki Pfitznera. Że nie brak też na tej liście Ryszarda Straussa, nie jest już dla nikogo niespodzianką, wszak wielki ten muzyk dostatecznie się już skompromitował, objawszy dyrekcie koncertu w Berlinie po napędzonym przez hitlerowców wielkim dyrygencie Walterze.

Nie brak też i wypadków w wysokim stopniu komicznych. Takim na przykład curiosum jest protest pani Bernstein, Żydówki z pochodzenia, właścicielki znanego nakładu niemieckiego „Drei

Masken”, przeciwko powierzeniu światu aktorowi niemieckiemu, Fritzowi Kortnerowi, Żydowi z pochodzenia, głównej roli w sztuce Speyera p. t. „Ein Maniell, ein Hut, ein Handschuh”. Fritz Kortner, jeden z najsłynniejszych aktorów doby współczesnej, bawi obecnie we Wiedniu i miał właśnie w tej sztuce wystąpić we wiedeńskim „Deutsches Volkstheater”. Pani Bernstein, Żydówka z pochodzenia, najprawdopodobniej już obecnie wychrzczone, zaprotowała przeciwko powierzeniu głównej roli w sztuce, stanowiącej własność jej nakładu, niearyjskiemu aktorowi. Doprawdy śmiaćby się z tego można, gdyby to wszystko nie było tak bardzo smutne.

Wysoce komiczny jest też „wpadunek” znanego niemieckiego poety dramatycznego, Ryszarda Billingera, który również dotychczas uprawiał flirt z lewicą intelektualną, a obecnie odkrył w sobie najgłębsze sympatie dla „narodowej rewolucji”. W literackim dodatku „Der Völkische Beobachter” z dnia 18 b. m. ogłosił Billinger wiersz p. t. „Deutsche Erde”. — Wiedeński „Tag” konstatuje, że wiersz ten jest najczystszy plagiatem wiersza znanego poety proletariackiego Sonki, rozumie się Żyda z pochodzenia. Plagiat ten, który jest oczywisty, jest kompromitacją zarówno Billingera, jak i organu hitlerowskiego „Der Völkische Beobachter”. Wiersz Żyda Sonki, który zresztą swego czasu ogłosił znany pisarz rewolucyjny, Eryk Mühsam, w organie swym „Fana!”, przestał być płodem rozkładczego ducha żydowskiego, gdy Billinger podał go za swój.

Chcemy zakończyć naszą obecną rewję sensacji hitlerowskich niezmiernie charakterystycznym ukazem komisarza hitlerowskiego Rusta w pruskim ministerstwie oświaty, skierowanego do całego szeregu pruskich zakładów naukowych. W ukazie tym domaga się Rust większego zaakcentowania ducha narodowej rewolucji w pruskim szkolnictwie. Nauczyciele powinni okazać zrozumienie dla młodzieży, która zamiast się uczyć, zajmuje się polityką. Gdyby jakiś uczeń z powodu takiego żywego zainteresowania się ruchem wolnościowym Adolfa Hitlera zaniedbał się w nauce, nauczycielstwo nie powinno być bardzo surowe w klasyfikacji i przyznać takiemu uczniowi promocję do wyższej klasy. — Zdaje się, że za te zasługi około oświaty ma uniwersytet w Greifswaldzie przyznać Rustowi, znanemu zresztą psychopacie, doktorat filozofii honoris causa. Możemy się zresztą spodziewać, że nie tylko Adolf Hitler z okazji swych urodzin zostanie wnet doktorem honorowym wszystkich fakultetów wszystkich uniwersytetów niemieckich, ale te zaszczyty posypią się na rozmaitych Goebbelsów i Goeringów. Tej satysfakcji — i nam — nie odmówią chyba „gleichschaltowane” uniwersytety niemieckie...

(:) Jedno post-scriptum: Adolf Nowaczyński, piewca i chwalcę hitleryzmu na łamach prasy endeckiej, pozwolił sobie w ostatnim numerze „Myśli Narodowej” na ohydny paszkwil przeciwko Einsteinowi. Polski Aretino, który w swych wybrykach publicystycznych dawno już zatracił wszelkie poczucie odpowiedzialności, ośmieszył się do reszty, odmawiając Einsteinowi, któremu się Franco w College de France tworzył specjalną katedrę, wszelkich zasług naukowych. Zziąany ten „gamin” polskiej publicystyki, cytujący ku gaudium wszystkich na prawo i na lewo i nie troszczący się zbytnio o to, że bardzo łatwo przylapać go można na kłamstwie, znowu „wpadł” haniebnie, atakując właśnie Lampela, autora „Buntu w domu poprawczym”, jako Żyda. Na szczęście dla nas Lampel, który znalazł drogę powrotną do hitleryzmu, ze żydostwem ma jeszcze mniej wspólnego, niż Nowaczyński z Niemcami. Zdaje się bowiem, że raczej mają ci, którzy w sympatii Nowaczyńskiego dla hitleryzmu widzą tylko echo krwi niemieckiej, płynącej w jego żyłach...



— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę na przedstawieniach wieczornych znakomita komedia współczesna Marjusa Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej”.

— „DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH” rewelacyjna sztuka Chrysty Winsloe zostanie powtórzona w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu.

— JADWIGA DEBICKA W „MADAME BUTTERFLY” w operze G. Pucciniego wystąpi gościnnie tylko raz jeden w poniedziałek najbliższy na przedstawieniu wieczornym po cenach zniżonych. Znakomita primadonna scen zagranicznych i polskich w operze „Madame Butterfly” zdobyła niepospolity sukces swoją wielką kreacją partii tytułowej, toteż cała krakowska krytyka jednomyślnie przyjęła świetną śpiewaczkę entuzjastycznie. Obok znakomitego gościa wystąpią pp. Szymonowicz, Romanowski, Mazanek w głównych partjach opery oraz pp. Bodnicka, Jastrzębska, Mazurek, Woźniak, Geiger.

— „DZIESIĘCIORO” komedia Józefa Wiśniowskiego, znanego dramaturga, będzie najbliższą prapremierą teatru, przygotowywaną od dłuższego czasu, w opracowaniu scenicznym Józefa Karbowskiego.

— BRONISŁAW HUBERMAN nasz genialny skrzypek, wystąpi z jedynym koncertem, a to w piątek dnia 28 bm. w kinoteatrze „Uciecha”. Bilety są już do nabycia w kasie koncertowej Bolońskiego, Rynek 34 lub w „Uciesze”.

(!) — „DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH” NA PROWINCJI. Doborowy zespół pod kier. dyr. Tadeusza Pilarskiego (senjora) i Józefa Kinelskiego wyjeżdża na tournée z rewelacyjną sztuką Chrysty Winsloe p. t. „Dziewczęta w mundurkach”, która w Warszawie, Krakowie, Wilnie osiągnęła niebywały rekord powodzenia, grana po kilkadziesiąt razy z rzędu.

— STARANIEM KOŁA TSL. odbędzie się w niedzielę 23 bm. w sali TSL. przy ul. św. Anny 5 o godz. 7 wiecz. uroczysty wieczór, poświęcony pamięci śp. Aleksandry Jordana zasłużonej sekretarki VI. Koła, działaczki oświatowej i literackiej.

— „CYGANERJA” opera Pucciniego po raz ostatni reprodukowana będzie w całości z płyt gramofon, dziś w sali Bolońskiego Wstęp 70 gr. Pocz. o godz. 8 wiecz.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Tak — a nie inaczej”.

Sobota 8 wiecz.: „Tak — a nie inaczej”.

DZIEŃ POLITYCZNY

Depesze z Polski do Chamberlaina, Churchilla i Wedgwooda

(!) W związku z debatą w angielskiej Izbie gmin nad t. zw. „paktem 4-ch mocarstw” i zagadnieniem rewizji granic, prezes Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą dr. Henryk Gruber wysłał depeszę do polityków angielskich, którzy w dyskusji tej brali udział. Mianowicie do: Sir Austena Chamberlaina, mr. Winstona Churchilla i mr. Josiaha Wedgwooda.

Podobne depesze, wyrażające uznanie ze strony społeczeństwa polskiego dla pp. Chamberlaina, Churchilla i Wedgwooda zostały wysłane m. in. przez dr. Romana Góreckiego w imieniu 550 tys. b. żołnierzy zgrupowanych w Polskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, mec. Wacława Łypacewicza, prezesa Komisji Współpracy Międzynarodowej Polskich Stowarzyszeń Społecznych, b. posła Jana Dębskiego w imieniu Polskiego Komitetu Obrony Pokoju przez Poszanowanie Traktatów, prez. Stefana Grosterna w imieniu Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej, prezesa Ścieżyńskiego w imieniu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Rafała Szereszowskiego i Abrama Gepnera w imieniu Centrali Związku Kupców w Polsce, p. A. Szełgowską w imieniu Klubu Postępowych Kobiet i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przez Legion Młodych, przez Centralny Związek Młodzieży Wileńskiej, oraz przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

25-lecie pracy W. Witosa

(!) W roku bieżącym przypada 25-lecie pracy parlamentarnej pos. W. Witosa. W celu uczczenia tej rocznicy zawiązał się w Krakowie komitet jubileuszowy, na którego czele stanął sen. Marchlewski. Komitet projektuje zwołanie wielkiego zjazdu w Wierchosławicach.



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Przejęcie niektórych podatków przez państwo od 1 lipca

§ Ustawa z dnia 18 marca b. r. o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków (między innymi od nieruchomości i od lokali) uzyska moc obowiązującą od 1 lipca b. r. i od tej daty urzędy skarbowe uprawnione są do przejmowania powyższych czynności, dokonywanych dotychczas przez urzędy gminne.

Ponieważ p. minister skarbu, na podstawie art. 7 ustawy, może ustalić w drodze rozporządzenia późniejszy termin przejęcia przez władze skarbowe wymiaru i poboru powyższych podatków. Związek Miast Polskich, jeszcze przed ogłoszeniem ustawy, podniósł przedewszystkiem zależność odpowiedniego terminu od okresu wypowiedzenia pracy właściwemu personelowi miejskiemu. Na skutek interwencji Z. M. P., popartej przez Min. Spraw Wewn., Ministerstwo skarbu skłonne było ustalić omawiany termin na 1 października b. r.

Obecnie Z. M. P. poinformował okólnikowo magistraty wszystkich miast że jednak ostatnio brany jest pod uwagę termin 1 lipca.

Nie da to możliwości załatwienia do tego czasu formalności, związanych ze zwolnieniem przez miasta zbędnego personelu ze względu na konieczność zachowania ustawowego terminu wymownienia.

Scalenie podatku obrotowego od zwierząt rzeźnych

§ Ministerstwo skarbu zawiadomiło Izbę przemysłowo-handlową w Warszawie, że nie zamierza przed 1 lipca b. r. wprowadzać w życie projektu scalenia podatku obrotowego od zwierząt rzeźnych i przetworów mięsnych.

Ponieważ jednak sprawa ta wymaga możliwie najszybszego rozwiązania, przeto ministerstwo skarbu zwróciło się do Związku Izb o przedłożenie odnośnego projektu w tej mierze, dotyczącego całego państwa.

Nowelizacja przepisów o podatku spadkowym

§ W Nrze 21 Dz. U. R. P. bież. roku pod poz. 141 ogłoszona została ustawa z 14 marca 1933 r., zmieniająca niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Ustawa ta ma doniosłe znaczenie dla podatników, zalegających z podatkiem spadkowym i od darowizn. Do tej ustawy Ministerstwo Skarbu wobec jej wyczerpujących postanowień nie zamierza wydać rozporządzenia wykonawczego; w razie nasuwających się jednakże podatnikom wątpliwości należy zwracać się do właściwych urzędów skarbowych (urzędów opłat stempowych), które wydaniami przez Ministerstwo Skarbu okólnikami zostały dokładnie pouczone o sposobie postępowania przy stosowaniu przepisów wspomnianej ustawy.

Nadmienia się, że przed uiszczeniem całego podatku, obliczonego w myśl art. 5 względnie 6 ustawy, przyznane przedtem już raty muszą być uiszczane w oznaczonych pierwotnie sumach i w wyznaczonych terminach, raty te będą uwzględnione przy ostatecznym obliczeniu, jeśli podatnik skorzysta z lg. zawartych w art. 5 i 6 wspomnianej ustawy, t. zn. zapłaci do dnia 1 stycznia 1934 r. cały podatek, obliczony według wspomnianych art. 5 i 6.

Czas pracy w przemyśle i handlu

§ W Dzienniku Ustaw Nr. 27 z 19 b. m. ogłoszona została ustawa w sprawie zmian w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu. Czas

pracy wszystkich pracowników, zatrudnionych w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie, oraz w innych zakładach pracy, choć by na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, — wynosi bez liczenia przerw odroczynkowych 8 godzin na dobę i nie może przekroczyć 48 godzin na tydzień. Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu może, po zasięgnięciu opinii organizacji zawodowych, pracowników i pracodawców, wydawać osobne przepisy, regulujące rozłożenie czasu pracy dla osób zatrudnionych w zakładach, w których praca jest uzależniona od pory roku i warunków atmosferycznych w ten sposób, że wskutek skrócenia czasu pracy w pewnym okresie nastąpi przedłużenie pracy w innym czasie, przy czem przeciętny czas pracy, obliczony na tydzień, nie powinien przekraczać 48 godzin, a dzień pracy nie powinien być dłuższy od 10 godzin.

Minister opieki społecznej ureguluje w drodze rozporządzenia czas pracy osób, zatrudnionych w zakładach leczniczych.

Praca w godzinach nadliczbowych ma być wynagradzana co najmniej z 25 proc. dodatkiem w stosunku do płac za normalne godziny pracy. Za godziny nadliczbowe ponad dwie godziny dziennie, oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc lub na niedzielę i święta, dodatek powinien wynosić co najmniej 50 proc. normalnej zapłaty. Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia, a na terenie województwa śląskiego po ogłoszeniu zgody na nią Sejmowi śląskiemu.

Zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych

§ W Dzienniku Ustaw Nr. 27 ogłoszona została ustawa w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a wprowadza wyższe niż dotąd stawki ubezpieczeniowe, oraz niższe zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

B. SMOLAR (Jerozolima).

Arabskie „non cooperation” a Rada Legislacyjna

(Korespondencja Z. A. T. dla „Nowego Dziennika”).

(1) Nie należy lekceważyć wszczętego przez Arabów palestyńskich ruchu pod hasłem „non cooperation”, albowiem trudno przewidzieć, co z tego ruchu wyniknie.

W Palestynie uważa się już za regułę: jeśli rząd do czegoś zmierza, jeśli jest to mu na rękę, wystają ruchy, wysuwane są nagle nowe żądania ze strony Arabów, apetyty przywódców arabskich nagle się wzmagają, stają się nadszpidziewanie odważni, zwołują konferencję i wygłaszają gorące przemówienia, uchwalając rezolucję przeciwko rządowi, przeciwko Żydom, przeciwko mandatowi, przeciwko czemu się da.

Nie można powiedzieć, aby w obecnym wypadku wyrażania hasłem „non cooperation” rząd palestyński narówni z Arabami był zainteresowany w strzymaniu żydowskiej imigracji, i w zakazie sprzedaży ziemi Żydom. Są jednak pewne względy, które pozwalają przypuszczać, że cała ta impreza z Arabami, którzy nagle straszyc zaczęli „non cooperation”, ma pewien ukryty związek z projektem wianym parlamentem w Palestynie, tembardziej, że Wysoki Komisarz zgodnie z jego ostatnimi oświadczeniami jest zdecydowanym zwolennikiem Rady Legislacyjnej.

Żydzi w Palestynie nie chcą obecnie parlamentu,

Miedzy innymi ustawa przewiduje, że prawo do świadczeń z powodu braku pracy ulega zawieszeniu, jeżeli ubezpieczony otrzymał od pracodawcy z powodu rozwiązania umowy o pracę odszkodowanie, według ostatnio pobieranego wynagrodzenia. Świadczenie ustaje na okres odpowiadający odszkodowaniu. — Prawo do świadczeń ulega dalej zawieszeniu na czas korzystania z pomocy lekarskiej, połączonej z umieszczeniem w zakładzie leczniczym na czas niezdolności do pracy z powodu choroby, poatem na czas ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej, na czas zajęcia przejściowego na czas aresztu prewencyjnego oraz na czas kary utraty wolności na wypadek utraty zajęcia skutkiem strajku (na czas trwania strajku), wreszcie na okres trzech miesięcy, jeżeli utrata nastąpiła skutkiem dobrowolnego ustąpienia z pracy bez uzasadnionego powodu. Zawieszenie prawa do świadczeń nie może jednak trwać ze skutkami, odraczającymi dłużej aniżeli 24 miesiące. Po upływie powyższego czasu ubezpieczony traci wszelkie ewentualne prawa z powodu braku pracy, wynikające z poprzedniego ubezpieczenia.

Kredyt dla rzemiosła

§ Organizacje rzemieślnicze w Polsce nawiązały rokowania z „Polish British Trade Bank” w Gdańsku w sprawie uzyskania kredytów eksportowych dla rzemiosła polskiego. Wstępne rozmowy miały przebieg zadawalający, tak, iż istnieje nadzieja, że bank angielsko-polski w Gdańsku przeznaczy poważniejszą sumę na kredyty eksportowe dla rzemiosła.

Zniesienie izby rzemieślniczej w Bydgoszczy

§ Rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu zniesiona została Izba rzemieślnicza w Bydgoszczy, a cały jej okrąg został wcielony do okręgu Izby rzemieślniczej w Poznaniu. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 19 b. m.

nie pragną tego również Żydzi na całym świecie. Powódz protestów popłynie niewątpliwie z wszystkich krajów, gdzie żyją Żydzi, jeśli kwestja utworzenia parlamentu w Palestynie stała się nagle aktualną.

Protesty. Dosyć dały się one we znaki urzędowi kolonialnemu w okresie Białej Księgi Passfielda. Dosyć było szumu przeciwko Anglii, aby rząd palestyński nabrał chęci do unikania takich protestów.

Utworzyć parlament w Palestynie i nie wywołać przytem protestów ze strony Żydów — oto rzecz, która może być dokonana wówczas gdy Żydzi w Palestynie stać będą w obliczu niebezpieczeństwa groźniejszego niż parlament. Cóż zaś może być bardziej groźnego dla Żydów niż możliwość wstrzymania żydowskiej imigracji i zakazu sprzedaży ziemi Żydom.

Arabowie zaczęli się awanturować, będą się domagać gwałtownie i natęczywie, aby rząd wydał ustawę przeciwko imigracji żydowskiej i żydowskiemu zakupom ziemi, posuną się bodaj tak daleko, że rzucą hasło „non cooperation” z rządem palestyńskim. Wówczas rząd zwróci się do Żydów temi słowy:

— Moi drodzy Żydzi! Widzicie przeświadczeni, że

Arabowie przyciskają nas do muru. Jesteśmy — co prawda przeciwni żądaniom antyżydowskim, powołujemy się na mandat, wysuwamy szereg innych odpowiednich argumentów, lecz „non cooperation” jest dla nas jednak rzeczą przykłą. Rezygnacja muftiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Rady Muzułmańskiej jest dla nas równie wielką klęską, jak rezygnacja dra Weizmanna z Egzekutywy sjonistycznej w okresie Białej Księgi. Rezygnacja Racheb bey Naszaszibi ze stanowiska burmistrza Jerozolimy nie jest dla nas drobnostką. Jerozolima jest co prawda niewielkim miastem, lecz miastem o rezonansie na całym świecie. Czemużby nie sparyalizować tych rezygnacji i arabskiego „non cooperation” przez utworzenie Rady Legislatywnej? Poprzez utworzenie parlamentu, w którym Żydzi zawsze korzystać będą z uczciwego poparcia przeciwko Arabom w ten sposób, że będą mieli po swojej stronie głosy członków angielskich, może się dać udaremnić plany arabskie, skierowując je do rozstrzygnięcia w Radzie Legislatywnej.

Żydzi wysłuchają tych propozycji i — coż tu wiele medytować — za utworzeniem parlamentu nie będą, lecz jeśli sytuacja konieczna się tego będzie domagać, zmuszeni będą na to się zgodzić. Z dwóch złych sytuacji zawsze lepiej wybrać mniejsze zło.

Pod warunkiem, że angielscy członkowie Rady Legislatywnej nie dopuszczą do zakazu żydowskiej imigracji i żydowskich zakupów ziemi, przywódcy żydowscy w Palestynie może uprzą się zmuszeni zgodzić się na utworzenie Rady Arabowie natomiast chętnie pójść do Rady, która od czasu do czasu dawać im będzie pewną większość. W ten sposób rząd palestyński osiągnie bez wielkiego szumu swój odległy cel, Radę Legislatywną w Palestynie, która podług ambitnych zamiarów Wysokiego Komisarza powstać ma jeszcze w r. 1933 za wszelką cenę...

— Cóż Pan uczyni, jeśli Żydzi jednak nie pójść do projektowanej Rady Legislatywnej? — zapytał niedawno w prywatnej rozmowie Wysoki Komisarz.

— Gdy przyjdzie czas, wówczas zobaczymy — odparł Wysoki Komisarz, — koniec końców sądzą Żydzi zrozumieją, że lepiej dla nich jest pójść do Rady Legislatywnej...

Czas — rok 1933 — się posuwa. Wybory samorządowe, na których oprzeć się ma utworzenie parlamentu, wkrótce mają się odbyć. Należy coś uczynić, aby wykazać Żydom, że leży w ich interesie pozytywne ustosunkowanie się do parlamentu. Stąd powstało nagle gorące pragnienie wśród przywódców arabskich, aby się domagać natychmiast od rządu palestyńskiego zakazu żydowskiej imigracji i żydowskich zakupów ziemi.

Na ostatniej konferencji przywódców arabskich w Jaffie w sprawie proklamowania „non cooperation” niektórzy delegaci zarzucali pewnym przywódcom arabskim, że są „agentami rządu palestyńskiego”. Ciężkie te zarzuty nawet jeśli nie odpowiadają całkowicie prawdzie, zawierają jednak pewne ziarno słuszości. Wszyscy w Palestynie wiedzą, że rząd palestyński ma swych agentów wśród działaczy arabskich, którym sugeruje co mają czynić.

Wszyscy działacze arabscy — niema ani jednego, któryby był przeciwny „non cooperation” — wszyscy nie wyłączając nawet burmistrza Jerozolimy Naszaszibi, korzystającego z dobrze płatnego stanowiska państwowego, domagają się „non cooperation” i występują przeciwko rządowi jedynie dlatego, że Wysoki Komisarz nie chce wstrzymać żydowskiej imigracji ani też wydać ustawy zabraniającej Żydom kupować ziemię w Palestynie.

Hasła „non cooperation” rząd się faktycznie nie boi. Nie przeraża go groźba rezygnacji urzędników arabskich tembardziej, że wie, że Arabowie nie łatwo zrezygnują z dobrych stanowisk. Nie bardzo się też rząd przejmując, że Arabowie nie będą obecni na różnych przyjęciach oficjalnych, mało też wzrusza Anglików bojkot towarów angielskich przez Arabów, ponieważ mało tych towarów nabywają. Co się zaś tyczy groźby niezapłacenia podatku, rząd niebardzo bierze sobie to do serca, ponieważ niezamożni Arabowie i tak nie placą. Już od bogatszych Arabów rząd potrafi zawsze wyekskwować. Jeśli do czego rząd palestyński naprawę nie chce dopuścić, to do rezygnacji muftiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Rady Muzułmańskiej oraz do rezygnacji Naszaszibi'ego jako burmistrza Jerozolimy. Rezygnacja muftiego mogła

NA TRYBUNIE.

W otwarte karty

Co oznacza system Hitlera

(!) Jakkolwiek dojście do władzy Hitlera odbyło się w formie względnie konstytucyjnej (17 milionów głosów) — w gruncie rzeczy stało się ono dla Niemiec tak w życiu wewnętrznym jak i zewnętrznym faktem rewolucyjnym, — a dla reszty świata epilogiem i gwałtowną likwidacją powojennego okresu prowizorycznego, w którym państwa szukały nowych koncepcji do życia, — i napróżno starały się o rozwiązanie zadania z dwiema wiadomościami X. i Y., czyli Niemcami i Rosją.

Dzięki Hitlerowi niemieckie X zostało ujawnione i rozwiązanie zadania z jedną niewiadomą stanie się łatwiejsze, — będzie ono jutrzeńką nowej konstelacji politycznej i gospodarczej, która nareszcie wyznaczy każdemu państwu właściwe miejsce, przypadające mu dzięki przyrodzonym warunkom i duchowym siłom, warunkującym jego organizację i politykę. Można śmiało powiedzieć, że elita umysłowa całego świata marzyła o porozumieniu franko-germańskim, jako pierwszym etapem pokojowej ewolucji Europy, — a powojenne Niemcy znalazły się w tem szczęśliwym położeniu, że stały się języczkiem światowej wagi, — miały bowiem do wyboru aljans z Francją lub przymierze z Rosją. — Jedno i drugie otwierało Niemcom tytaniczne możliwości rozwoju gospodarczego — a w następstwie i politycznego. Ich olbrzymi przemysł, koleje, flota handlowa, próżnujące z konieczności, zdobywały nareszcie upragniony eksport, kredyt i jednocześnie tani przyływ surowych płodów, a tem samem sposoby usunięcia narturającej je chronicznej choroby bezrobocia.

Z jakim kultem odnosił się twórca wielkości Prus do Francji, świadczą jego stosunki z Wolterem i encyklopedystami, a nawet nazwa którą nadał swej ukochanej rezydencji — nie było to ani Friedrichsruhe, ani Friedrichsort, ale francuskie pieszczotliwe „Sans souci” i gdyby nie lekkomyślność Ludwika XV., który uległ buduarowej polityce swojej metresy i zamiast neutralności, dał się wciągnąć do wojny 7-mioletniej nie byłoby klęski pod Rossbachem, która pozostawiła w spuściznie obu państwom zarzewie nienawiści. Jeżeli skutkiem tego sympatie francuskie stały się w historii Prus jedynie epizodem — to przyjaźń z Rosją była od 2-ich wieków fundamentem polityki pruskiej. W oparciu o nią stworzył Bismarck Niemcy i dopiero za Wilhelma II po szorstkiem usunięciu żelaznego kanclerza mogło dojść do skutku porozumienie franko-rosyjskie.

Wszystkie te tradycje Hitler przekreślił — nie pragnie ani przymierza z Francją, ani z Rosją — wystarcza mu blask niemiecko-włosko-węgierski, co prawda z żyrem Anglii, ale, o ile sądzić można, bez obligacji z jej strony do czynnego poparcia w razie konfliktu. Blok ten jawnie zwrócony jest przeciwko Francji i Polsce, — a ponieważ Francja i bez tego znuzona jest rolą żandarma, którą od czasu wojny pełni w Europie, przewycięży skru-

puly i uczucia, które ją dotąd oddalały od reżimu sowieckiego i na wyzwanie odpowie porozumieniem z Rosją — tem bardziej, że i jej sprzymierzeńcy, w tym samym kierunku grawitują. Historia dostarcza nam dowodów, że Rosja, pomimo odmiennego systemu rządów, umiała w pewnych chwilach zdobyć się na samodzielną politykę szerokiego gestu — tak n. p. w epoce Metternichowskiej, należąc do św. Przymierza, którego zadaniem było tłumienie każdego odruchu wolnościowego, nie zawahała się stanąć po stronie mocarstw zachodnich i wspólnie z Anglią i Francją wyzwoliła Grecję z pod ucisku Turcji — a w 1914 r. widzimy ją znów po stronie państw najbardziej wolnomyślnych, jakby na potwierdzenie przysłowia: „Les extrêmes se touchent”.

Miejmy nadzieję, że stara, łagodna kultura francuska przy bliższym zetknięciu z Rosją bolszewicką wpłynie dodatnio na srogi „regime” bolszewicki i dopomoże Sowietom z oparów krwi ukazać światu lepsze oblicze tej najstraszniejszej rewolucji.

Trzeba tu pamiętać, że jednym z głównych powodów obecnego kryzysu światowego było wyeliminowanie Rosji od ogólnego bilansu życiowego — jedna szósta część świata przestała produkować, a 160 milionów ludzi pograżonych w prostracji ducha i ciała przestało wogóle konsumować. Olbrzymie przestępstwa, które przed wojną służyły jako „Absatzgebiet” dla produkcji i jako pole zatrudnienia dla nadwyżki inteligencji całej Europy nagle się zamknęły — to samo da się powiedzieć o Chinach, gdzie 400 milionów ludzi znajduje się od końca XIX wieku w stanie permanentnej rewolucji i wrzenia. Czyż można wobec podobnych cyfr ludzkiej nadziei zażegnania kryzysu światowego bez wciągnięcia w orbitę normalnego życia Rosji i Chin?

Olbrzymie to zadanie spada znów na barki Francji, i mimowoli strach przejmując, czy się nie ugnie i czy poddała tej prawie nadludzkiej koncepcji?

W każdym razie system Hitlera położył koniec dyplomatycznym essayom powojennym i zainaugurował grę w odkryte karty.

Kraków.

ADAM CISZEWSKI.

P. S. Przewidywania moje co do stanowiska Anglii już się sprawdziły — żyro Anglii odnośnie do bloku niemiecko-włosko-węgierskiego dzisiaj już wisi w powietrzu.

A. C.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) UCZ. KL. VIII.: Informacji uzieli Biuro Palestyńskie, Kraków, Dietłowska 81.

STAŁY ABONENT Z ANDRYCHOWA: Proszę się zwrócić do większej księgarni.

DUMA: Proszę się zwrócić do Polskiego Radja, Kraków, ul. Basztowa.



WUJ Z AMERYKI.

— Kiedy zapłaci pan wreszcie swoje długie?
— Jak tylko przyjedzie mój wuj z Ameryki.
— Słyszże to już od roku. Nie wierzę w tę bajkę o wuju.
— Proszę, oto list od niego: otrzymałem go wczoraj.
— A co pisze? Kiedy przyjeżdża?
— Jak tylko przysze mu pieniądze na szyf-kartę.
(Tit-Bita).

OSZCZĘDNY SZKOT.

(—) Mac Duff przyjechał do U. S. A. Udał się na telegraf, by nadać depezę do domu. Tu się dowiedział, że podpis na depezy nie kosztuje. Myślał dość długo wreszcie wrócił do okienka:

— Pani będzie się śmiać... ale jestem inlijantem i moje nazwisko brzmi: Wracam do domu! —
(Tit-Bits).

NIEPOROZUMIENIE.

(—) Towarzystwo przy stole przerażone. Jeden z gości zawiązał sobie serwetę pod szyją. Pan do niego podchodzi doń i pyta grzecznie:

— Ogolić pana?...

(Le Rire).

Lusie Zarembiankę zamordował ktoś w stanie zamroczenia epileptycznego --

oto nowa teza obrony Gorgonowej

Kraków, 21. kwietnia.

(1) Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od wyroku parere przez biegłych psychiatrów krakow-

skich, którzy zgodnie z wnioskiem obrony, zgłoszonym podczas rozprawy lwowskiej, poddali osk Gorgonową badaniu psychiatrycznemu.

Demonstracja obrony przeciw prof. Olbrychtowi

W chwili, gdy przewodniczący zarządził przesłuchanie biegłych na tę okoliczność, obrońca dr Axer złożył następujące oświadczenie: Oponuję przeciw słuchaniu jako biegłego w kwestji psychiatrycznej prof. Olbrychta, ponieważ w myśl ustawy badanie psychiatryczne oskarżonego mają dokonywać dwaj lekarze, możliwie psychiatrzy. „Możliwie”, to znaczy tam, gdzie istnieją psychiatrzy, a spodziewam się, że w Krakowie ich nie brak. Prof. Olbrycht jest jak sam kilkakrotnie zaznaczył, medykiem sądowym. Wprawdzie medycyna sądowa potrąca niewątpliwie o psychiatrję, jednak nie może on ubliżyć za lekarza psychiatrę, co zupełnie nie ubliża prof. Olbrychtowi. Chodzi tu o kwestję bardzo wysokiej wagi, przeto proszę, aby wysoki sąd raczył w tym wypadku zarządzić, o ile to nie zostało zarządzone, zbadanie przez dwóch psychiatrów.

Przew.: To znaczy na dra Jankowskiego pan się zgadza?

Obr. Axer: Ależ naturalnie. To jest psychiatra.

Prokurator w krótkim przemówieniu oświadcza, że nie sprzeciwia się wnioskowi obrony o badanie psychiatryczne, opowiada się tylko za tymi samymi biegłymi, którzy badali psychiatrycznie świadków.

Obr. Axer: Pan prokurator dowodzi, że o ile wy słyszeliście biegłych do świadków, to wystarczą także do oskarżonej. Ja nie mogę odmówić logiki temu twierdzeniu, ale w sprawie świadków ja jestem bezbronny, ponieważ ustawa nie mówi, przez kogo świadkowie mają być badani. Natomiast w sprawie oskarżonego, ustawa wyraźnie mówi (tu obrońca bierze do ręki kodeks procedury karnej i czyta odnośny przepis), że oskarżonego mają badać przynajmniej dwaj lekarze, w miarę możliwości psychiatrzy.

Przew. (do prof. Olbrychta): Czy pan profesor jest biegłym dla badań psychiatrycznych?

Prof. Olbrycht oświadcza, że jest wciągnięty na listę biegłych w zakresie medycyny sądowej i dla psychiatrji sądowej, dla wszystkich badań, które przechodzą przez sąd krakowski, a to w obrębie apelacji krakowskiej, oraz poza apelacją krakowską dla spraw karnych. Jest w tym względzie wyrażny okólnik, że badania psychiatryczne przeprowadza prof. Jankowski przy współudziale prof. Wachholza i medyka sądowego prof. Olbrychta.

Obr. Ettinger jeszcze raz zabiera głos, wyrażając opinię, że jeżeli ustawa mówi o badaniu przez psychiatrów, to ma na myśli specjalistów.

Trybunał uchwala dopuścić prof. Olbrychta

Po 45-minutowej naradzie przewodniczący ogłasza postanowienie trybunału, odmawiające wnioskowi obrony o poddanie oskarżonej pod badanie psychiatryczne przez innych psychiatrów, a nie przez prof. Olbrychta.

Postanowienie to obszernie trybunał motywuje z powołaniem się na art. 130. paragr. 1 k. p. k. stwierdzając, że osoba prof. Olbrychta odpowiada wymogom ustawy, albowiem prof. Olbrycht jest biegłym sądowym też dla badań stanu umysłowego i znajduje się na liście sądowej biegłych psychiatrów, zaś okólnik sądu apelacyjnego wyraźnie stwierdza, że badania psychiatryczne przeprowadza prof. Jankowski, przy współudziale prof. Wachholza i prof. Olbrychta.

Trybunał jest zdania, że jakkolwiek prof. Olbrycht nie zajmuje się lecznictwem chorób umysłowych, to jednak sprawowanie takiego lecznictwa nie jest koniecznym warunkiem dla biegłego

sądowego. Ponadto wskutek wniosku obrony, postanowiono przed rozprawą o przeprowadzenie badania psychiatrycznego oskarżonej, sąd lwowski zarządził badanie psychiatryczne oskarżonej przez prof. Jankowskiego i prof. Olbrychta. Obrona się wówczas temu nie sprzeciwiała i badanie zostało dokonane.

Gorgonowa jest zupełnie zdrowa i poczytalna

Orzeczenie biegłego psychiatry Dra Jankowskiego

Biegły dr. Jankowski rozpoczyna swe orzeczenie nie od odczytania szczegółów zapytań przez oskarżoną Gorgonową, a dotyczących stosunków rodzinnych. Przytem zaznacza, że Gorgonowa zapytana odpowiedziała, iż nie słyszała nigdy o żadnych chorobach umysłowych w swej rodzinie. Również nie chorowała sama, wogóle nigdy poważnie nie leczyła się na żadną chorobę nerwową, ani też nie przebywała w żadnym zakładzie.

W dalszym ciągu dr. Jankowski odczytuje wyjaśnienia, udzielone biegłym przez Gorgonową, dotyczące jej zamazpójścia, oraz dalszych dziejów po wyjeździe męża do Ameryki. — Dobrze początkowo stosunki, jakie panowały pomiędzy Gorgonową a teściami jej we Lwowie, poczęły się psuć i następstwem tego było zerwanie z rodziną męża.

Dalsza część dotyczy stosunków z Zarembą, przy czem Gorgonowa stwierdziła, iż nie było między nią i Zarembą miłości z jej strony do Zaremby, nie było też mowy o sprawach pieniężnych. We-

Białe zęby: Chlorodont

ług twierdzenia Gorgonowej, dzieci Zaremby po przyjściu na świat w r. 1928 Romusi wiedziały, iż jest ona dzieckiem ich ojca i otaczały Romusi wielką miłością. Opisuje dalej pobyt swój w Krakowie, powtarzając to, co już podawała w czasie rozprawy o żądaniu przez Zarembę złożenia przez nią w kościele Marjańskim przysięgi na miłość, której ona nie mogła mu dać, proponując mu przysięgę na wierność.

Dalsza część informacji Gorgonowej dotyczy stosunku jej do Stasia Zaremby, z którym żyła w przyjaźni. Okres pobytu jej ze Stasiem w Dalmacji uważa za okres przełomowy we współżyciu z Zarembą, który w tym czasie właśnie nawiązał stosunek z biuralistką, o czem osk. Gorgonowa dowiedziała się dopiero później i co stało się powodem nieporozumień. Nie wpłynęło to jednak na dalsze bywanie jej u wspólnych znajomych, z którymi pozostawała nadal w przyjaźnionych stosunkach. Gorgonowa opisuje dalej, w jaki sposób przedstawia się kwestja odprawy w wysokości 10 000 dol. Żądanie takie wysunęła wiedząc, że Zaremba nie będzie miał tyle pieniędzy, bo chociaż uchodził za człowieka bogatego, to jednak pieniądze wkładał w najrozmaitsze przedsiębiorstwa i domy i większą gotówką nie rozporządzał. W każdym razie owo żądanie przez nią pieniędzy nie przeszło bez echa, gdyż dowiedziały się o niem dzieci Zaremby i to stało się powodem nieporozumień.

Opisuje wypadek, gdy po katastrofie budowlanej we Lwowie robiła wymówki Lusi, że jej o aresztowaniu Zaremby nie powiadomiła, otrzymała odpowiedź: „Cóż pania to może obchodzić, pani tylko chodzi o 10 000 dolarów”. Nigdy z Lusią żadnych zająć nie miała, a wogóle stosunki z dziećmi kształtowały się według stosunku oskarżonej z Zarembą. Gdy oni byli z sobą dobrze, to i dzieci odnosiły się do niej przychylnie.

W dalszym ciągu trybunał stwierdza, że postanowienie art. 130 k. p. k. co do wzywania biegłych psychiatrów ma walor, o ile nie zachodzą techniczne trudności. Takie trudności w danym wypadku zachodzą, albowiem badanie przez nowych psychiatrów wymagałoby dłuższego czasu, czemu dała wyraz obrona, stawiając swój wniosek na długi czas przed rozprawą. Badanie przez nowych znawców musiałoby spowodować nową przerwę w rozprawie, co równałoby się wprost jej odroczeniu, a to ze względu na długie trwanie procesu i ogromne koszty tego byłoby niewłaściwe i musi być uznane jako trudność techniczna w znaczeniu przewidzianem przez ustawę.

Po odczytaniu powyższej uchwały przewodniczący zaprasza biegłego dra Jankowskiego do wygłoszenia swego orzeczenia.

Opisuje dalej Gorgonowa sprawę wynajęcia osobnego mieszkania we Lwowie, co tłumaczy obawą Zaremby przed groźną egzekucją. Zaprzecza, jakoby powodem wyjazdu Lusi do Szwajcarii były nieporozumienia między nią a nieboszczką. Zaprzecza również stanowczo, by kiedykolwiek odgrażała się Lusi. Według niej zeznania świadków są nieprawdziwe i podyktowane nienawiścią. Zaprzecza również, jakoby poza Zarembą utrzymywała znajomość z innymi mężczyznami.

Krytycznej nocy poszła spać stosunkowo wcześnie, w łóżku, jeszcze przez jakiś czas czytała książkę. Po usnięciu zbudził ją w pewnym momencie — badana, nie orientuje się kiedy to było — krzyk Stasia, który wpadł do jadalni z krzykiem, iż Lusiu nie żyje. Badana wyskoczyła z łóżka i pobiegła do pokoju Lusi, gdzie zastała ją skrawioną w łóżku. Zaczęła wołać: wody, doktor! Inne szczegóły przedstawia zupełnie zgodnie ze swym tłumaczeniem się na rozprawie.

Obciążenia Bekerówny tłumaczy w ten sposób, że jest to z gruntu zła dziewczyna, kłamliwa, która siała niezgodę pomiędzy oskarżoną i dziećmi, oraz Zarembą. Sama Bekerówna nie prowadziła się wcale moralnie. Używała jej bielizny, o ile nie przywłaszczyła jej sobie zupełnie.

Co do świadka Halemby, podaje, że nigdy nie słyszała tego nazwiska i dopiero, poraz pierwszy, w czasie konfrontacji u sędziego zobaczyła tego poprzednio zupełnie nieznanego człowieka. Twierdzenie jego, iż jechał z nią taksówką z dworca, było zupełnie kłamstwem. Całe zeznania Halemby uważa za próbę zrobienia prostego szantażu, podczas gdy tu rozgrywa się tragedia.

Odnosnie do chusteczki znalezionej w piwnicy tłumaczy w ten sposób, iż zgubiła ją w czasie, gdy sprzątała piwnicę. W piwnicy tej była brudna podłoga i nosiło się brud do mieszkani. Piwnica była mokra, podłoga mogła być wilgotna, a temsamem chusteczka, która jej wypadła, mogła zamoknąć. Zaprzecza, żeby chusteczkę tę prala, albo chowała ją. Płamy krwi, o ile były na chusteczce, tłumaczy w ten sposób, iż czasem miała krwawienie dziąseł.

Stopień inteligencji oskarżonej

Z zakresu nauk matematycznych, czy ekonomiczno-politycznych wykazuje badana zaocznie luki. Niedostatecznie operuje tabliczką mnożenia. Nie zna nazwiska króla obecnie panującego w Jugosławii. Nie słyszała nie o panujących tam dyktatorach. W historii polskiej orientuje się słabo, z królów polskich wymienia tylko Sobieskiego i Jana Olbrachta (hucza wesołość na sali).

Prof. Jankowski ciągnie dalej: Różnicę pomiędzy kłamstwem a omyłką podaje ściśle, różnicę jednak między obmową a oszczerstwem nie zna. Do badających ją odnosi się grzecznie, z taktem, odpowiada chętnie na pytania, podaje, iż padła ofiarą nienawiści ludzkiej. Sama o dokonanie czynu zbrodnictwa nie pośadza nikogo.

Początkowo była niezadowolona z warunków w tutejszym więzieniu, powoli jednak dostosowa-

ła się do nich. Zachowanie się jej nie daje powodu do niezadowolenia władz przełożonych. Do córeczki swej Kropelki odnosi się z miłością i troskliwością, karmi ją sama. Sypia naogół licho, odżywia się prawidłowo. W czasie wizji lekarskiej w Brzuchowicach, według twierdzenia jej przeziębła się.

Przez cały czas nie zaobserwowano u oskarżonej chociażby śladu zaburzeń psychicznych. Zawsze jest psychicznie sprawna, wypowiada się dobrze po polsku, z minimalnym śladem akcentu cudzoziemskiego. W czasie rozprawy zawsze jest przytomna. Czasem unosi się wobec świadków, którzy zeznają niekorzystnie dla niej, lub też — według jej twierdzenia — mówią nieprawdę.

W dalszym ciągu rzeczoznawca odczytuje dane co do budowy anatomicznej oskarżonej, przy czym stwierdza, iż nie zauważył żadnych specjalnych zmian narządów wewnętrznych.

Debata na temat zaburzeń epileptycznych

Dr. Axer do biegłego: Pan stwierdza, że oskarżona nie ulegała nigdy przejściowym zaburzeniom umysłowym, czyli że nigdy u niej taki stan nie zachodził. Uderza mnie różnica między tem orzeczeniem a orzeczeniem pana biegłego odnośnie świadka Stanisława Zaremby, gdzie powiedział, że „niema danych do przyjęcia, że cierpiał on na przemijające zaburzenia psychiczne”? — To jest różnica zredagowania. Tam był młody chłopak, a tutaj chodzi o dorosłą osobę. Ja nie chciałem czego innego powiedzieć tam, a czego innego tu.

— Czy istnieją takie stany psychiczne, że sprawca wogóle nie wie, co się z nim dzieje? — To są stany zaburzeń epileptycznych. Sprawca czasem po kilku tygodniach budzi się i nie wie co się działo. Czułowiek taki zabija nieraz, kogo napatka na drodze i nic o tem nie wie. Bywają też stany częściowych zamroczeń. Osobnik wyobraża sobie, że coś się działo, lecz nie wie kiedy. Z tego, co pani Gorgonowa nam powiedziała o sobie, przyszliśmy do przekonania, że takich stanów u niej nie było.

— Czy istnieje możliwość stwierdzenia objawów epilepsji? — Tak, o ile były napady drgawek. Ponadto ludzie ci mają tzw. charakter epileptyczny. Ponieważ nie stwierdziliśmy u pani Gorgonowej żadnych podobnych objawów, mogę śmiało powiedzieć, że epilepsja jest wykluczona.

— Pan konsyljarz odpowiada na pytanie, którego nie postawiłem. Np. przy epilepsji mitis nie ma tych napadów, są napady trwające kilka sekund? — Jeśli się je raz widzi, to można je rozpoznać.

— A więc jeśli pan konsyljarz nie był obecny przy takim napadzie, to nie może tego stwierdzić? — Nie.

— A teraz możemy przejść do równoważnika epileptycznego? — Równoważnik objawia się w zamroczeniu umysłu, ale niema napadu epileptycznego. — W równoważniku człowiek przechodzi w stan zamroczenia, czy popełnia on czyny gwałtówne? — Mogą być gwałtówne.

— Czy bywa, że w stanie zamroczenia dokonuje czynów gwałtownych na bliskich? — Bywa.

— Czy prawdą jest, że w równoważniku epileptycznym popełnia czyny nieobyczajowe na tle sadystycznym? — Te czyny są zazwyczaj niesłychanie krwawe, ale bywają też o charakterze sadystycznym.

— Jeden z autorów powiada, że czyn sadystyczny w stanie zamroczenia nie zgadza się z przeszłością oskarżonego. Jeśli ktoś nie popełniał tego i popełnił czyn o charakterze zwierzęcym, to może to wzbudzić podejrzenie, iż chodzi o stan zamroczenia epileptycznego? — Może, on to robi automatycznie, np. 20 do 30 uderzeniami rozbija głowę.

— Cechuje to zdziczenie i bezcelowość. Znalazłem u Dietricha, że sprawca taki załatwia potrzebę w kącie pokoju. — To nie jest conditio tego stanu.

Prof. Olbrycht przychylił się do orzeczenia dra Jankowskiego.

Prok.: Czy stany takie, jak równoważnik epileptyczny itd., i związane ew. z tem popełnienie morderstwa na tle sadystycznym mogłyby w najbliższej chociażby jednostce przyjąć u oskarżonej?

Dr. Axer: To jest niedopuszczalne pytanie. To jest rzecz sądziów przysięgłych.

Trybunał po 45 minutowej przerwie nehylił pytanie prokuratora.

Prokurator pyta w dalszym ciągu. Czy kwestja oceny stanu umysłowego Stanisława Zaremby nie jest jeszcze zupełnie zamknięta i czy w czasie jego badania nie wyszły na jaw okoliczności, pozwalające przypuszczać, że był on dotknięty ja-

Na tem badanie stanu umysłowego oskarżonej Gorgonowej zostało zakończone z tem, iż nie zaobserwowano żadnych śladów zaburzenia umysłowego, wobec czego uważa się oskarżoną za umysłowo zupełnie zdrową. Nigdy nawet nie starała się zachowaniem wprowadzić badających na myśl, że jest ona chora.

Orzeczenie

Na podstawie tego badania wydają biegli następujące orzeczenie:

Badania przeprowadzone na osobie Emilji Małgorzaty Gorgonowej upoważniają do wniosku, że mamy do czynienia z osobą zupełnie umysłowo zdrową, że nie tylko jest ona zdrowa obecnie, ale w całym życiu nigdy nie zanotowano momentu, któryby pełną wartość jej władz umysłowych mógł poddać w wątpliwość.

kimkolwiek stanem zamroczenia umysłowego? — Ta rzecz była wyczerpana poprzednim orzeczeniem o Stanisławie Zarembie, gdzie powiedziano, że dotychczasowy stan jego życia nie daje podstaw do przyjęcia, że miał on stany zaburzenia psychicznego. Nie kierowano się przy orzeczeniu tego jego depozycjami, ale też wywiadami u ojca i pani Kudelkowej.

— Czy biorąc pod uwagę stan faktyczny oraz fakty, że czyny epileptyka charakteryzuje brutalność i automatyczność, czy można przyjąć, że morderstwo brzuchowickie zostało popełnione przez epileptyka w stanie zamroczenia? — Zaznaczyłem jakimi charakterystycznymi cechami objawiają się czyny epileptyków. Charakteryzuje je niesłychana brutalność przez kilkanaście uderzeń oraz brak celowości. Jeżeli chodzi o przydatek konkretny, to nie nosi on cech czynu, po-

pełnionego przez epileptyka w stanie zamroczenia. W willi jest bardzo ciasno, taki epileptyk przewróciłby meble, drzewko, zaczepiłby o rozciągnięte druty radiowe. Ponieważ i sposób dokonania czynu nie odpowiada temu charakterem, niema żadnej podslawy do przyjęcia, że tego czynu dopuścił się epileptyk.

— Czy nie mógł tego czynu dokonać epileptyk? — Tego nie mogę powiedzieć. Żaden szczegół dokonanego morderstwa, ani też okoliczności, tworzące czynowi nie upoważniają do twierdzenia, że czynu tego dokonał epileptyk, działający w stanie zamroczenia.

Obr.: Czy epilepsja występuje szczególnie u ludzi, u których rodziców stwierdzono alkoholizm?

— Faktem jest, iż epilepsja powtarza się w rodzinach, gdzie rodzice są zwyrodniali, a szczególnie nie jest tutaj wielki procent, pochodzący od rodziców alkoholików.

— Czy słyszał pan coś o epilepsji ciążywej, czy pan uznaje teorię epilepsji ciążywej? — Ja osobiście tego nie widziałem, ale to istnieje.

Przew.: A w jakim okresie ciąży? — Ja nie znam takich przypadków.

— Czy pytano ojca Stasia i pani Kudelkową o konwulsje Stasia w młodości? — Pytałem o to i nic o tem nie mówili. Henryk Zaremba stwierdził, że dziecko było wątłe, cierpiało na powiększenie gruczołów, rozwijało się jednak prawidłowo i nie cierpiało na żadne konwulsje. Także i siostra matki pani Kudelkowa nie wiedziała o żadnych w tym kierunku wypadkach. Henryk Zaremba pytany o stan zdrowia swej rodziny nie wspominał o tem, że matka jego miała delirium tremens.

Sędzia przysięgły: Pokazano nam fotografie śladów ręki na ścianie. Czy pan biegły może nam coś powiedzieć w tej sprawie?

Przew.: Nie, to nie jest daktyloskop.

Na tem przewodniczący kończy przesłuchanie biegłych, poczem wzywa strony do składania wniosków.

Sensacyjne wnioski obrony

(:) Zabiera głos dr. Axer: Jakkolwiek prof. Olbrycht oświadczył, że nie widzi sprzeczności pomiędzy swoim orzeczeniem, a orzeczeniem prof. Hirscheida, to jednakże dzisiaj po rozważeniu obu tych orzeczeń doszliśmy do przekonania, że jest sprzeczność natury zasadniczej i to niesłychanie wagi. Chodzi o sprzeczność w związku z chusteczką zakrwawioną. Pan prof. Olbrycht nie zaatakował sposobu i rezultatu badań prof. Hirscheida, jednak poglądy obu różnią się odnośnie elementów A na-

Białe zęby: Chlorodont

niezakrwawionej części chusteczki. Prof. Hirscheid twierdzi, że w niezakrwawionej części czynnik A znajduje się w tej samej ilości co w zakrwawionej. Z czego wniosek, że element nie pozostaje w związku z krwią. Prof. Olbrycht twierdzi, że element A znajduje się w części niezakrwawionej dlatego, że krew przez moczenie mogła się tam dostać w tak małej ilości, że próba widmowa nie mogła jej wykazać. Prof. Hirscheid zał. stanowisko przeciwne, gdyż powiedział, że o ileby nawet dostała się tam krew, to nie mogłaby tak samo reagować, jak część niezakrwawiona. To się więc nie zgadza.

Spór między biegłymi niech rozstrzygnie fakultet medyczny

Ponieważ tego nie wyjaśni nawet jeszcze jedno przesłuchanie obu biegłych, gdyż żaden z nich się nie cofnie, a jest to sprawa zasadniczej wagi, wniosek, aby zasądzić w tym kierunku opinii fakultetu medycznego uniwersytetu Rzeczypospolitej z wyłączeniem uniwersytetu krakowskiego i warszawskiego. Nie dlatego, abyśmy nie mieli zaufania do tych fakultetów, lecz ponieważ sędzią między oboma biegłymi powinien być inny uniwersytet. Przesłanie sprawy do innego uniwersytetu nie pociągnie kosztów, gdyż uniwersytet jako instytucja państwowa przeprowadzi to bezpłatnie i może to być przesłane w ciągu 24 godzin.

Śmiała teza obrony o sprawcy mordu

Drugi wniosek zgłaszam o zwrócenie się do sądu powszechnego we Lwowie dla stwierdzenia, że matka Henryka Zaremby, p. Stefania Zarembina przebywała w oddziale trzecim tego szpitala na de-

lirium tremens. Z dzisiejszej dyskusji widoczne jest, iż obrona sądzi, iż czynu dokonał ktoś w stanie epileptycznego zamroczenia. Nie wdając się w to, czy była to oskarżona, czy ktoś z domowników, czy też ktoś z poza domu, byłoby rzeczą pożądaną aby ten szczegół był sprawdzony.

O wezwanie przewodniczącego procesu lwowskiego

Trzeci wniosek jest o zwrócenie się do prezydium sądu okręgowego karnego we Lwowie o wywiad, lub o ileby to było niemożliwe, o przesłuchanie wiceprezesa Antoniewicza, który prowadził proces Gorgonowej we Lwowie na następującą okoliczność: Biegli lwowscy Opieński i Westfalewicz twierdzą, że świeca wędrowała na rozprawie lwowskiej, wśród sędziów przysięgłych od ręki do ręki, że resztki krwi zostały wtedy starte. Tymczasem we Lwowie specjalnie zwrócono sędziom przysięgłym uwagę, aby tego nie zetrzeć, i zamt do odeszło do Warszawy, zapytał przewodniczący biegłych lwowskich, czy można na tych przedmiotach jeszcze krew znaleźć. Wtedy biegli Opieński i Westfalewicz odnośnie do każdego przedmiotu oświadczyli, że istnieją ślady, które pozwalają na zbadanie tego dowodu rzeczowego.

Mec. Ettinger: Ja przyłączam się do wywodów kolegi Axera. Mogłyby być wątpliwości, czy można wezwać przewodniczącego rozprawy na okoliczności, które powinny być w protokole. Już podczas tej rozprawy był jednak dowód, że tak nie jest. Jeśli wezwano sędziego śledczego do uzupełnienia protokołu śledztwa, to można wezwać przewodniczącego do uzupełnienia protokołu rozprawy. Ponadto padło twierdzenie, że dowody rzeczowe były przed badaniem bardzo zniszczone, ponieważ leżały w wilgotnym miejscu. Przewodniczący twierdzi, że były przechowane w suchym magazynie.

Jeszcze jedna serja biegłych

W dalszym ciągu ponawiam mój wniosek o przesłuchanie w charakterze biegłych psychologów Stanisława Baleja i Henryka Goldschmied-Korcza. Wysoki Trybunał wysunął wtedy, gdy wniosek ten stawiałem, pewne argumenty prawne. Obecnie nie nasuwa się jednak żadna wątpliwość, że ekspertyza prof. Zielińskiego żadnej kwestji nie wyjaśnia.

Dr. Wozniakowski przyłącza się do wywodów swych kolegów i domaga się ponadto odczytania orzeczenia co do choroby żony Henryka Zaremby, co może wyjaśnić sytuację. Ponadto domaga się

przedłożenia przysięgłym zdjęć daktyloskopijnych ze ścian hallu oraz orzeczenia, że linie papilarne na tych śladach pochodzą z ręki Stanisława Zaremby.

Jakie sprzeczności ma wyjaśnić fakultet?

Dr. Woźniakowski stawia również wniosek o wyłączenie z pomiędzy liczby fakultetów, których opinii ma się zasięgnąć, uniwersytetu lwowskiego, oraz zażądanie opinii co do znalezienia na chusteczce krwi menstruacyjnej, jak również oceny metod badania Państwowego Zakładu Badania Żywności w Warszawie.

Dr. Aker prosi o zażądanie opinii fakultetu dla wyjaśnienia następujących różnic w orzeczeniach biegłych: Docent Dadlez stwierdził, że jest bardzo mało prawdopodobne i prawie że wykluczone, aby czwarta rana na głowie denatki była zadana dżaganiem, podczas gdy prof. Olbrycht stwierdził, iż jest to możliwe i niewykluczone. Docent Dadlez

Białe zęby: Chlorodont

stwierdził, iż jest mało prawdopodobne i prawie że wykluczone, ażeby na dżaganie — o ile był narzędziem zbrodni — nie stwierdzono śladów krwi, prof. Olbrycht stwierdził, iż jest to możliwe. Wreszcie docent Dadlez stwierdził, iż w ciągu wielu doświadczeń doszedł do przekonania, że na przedmiotach żelaznych zakrwawionych i wrzniętych do wody wytwarza się jakby warstwa rdzy, podczas gdy prof. Olbrycht eksperymenty te zlekceważył i uznał je za będące w stadium doświadczeń. Obrona domaga się, ażeby i w tym kierunku wypowiedział się fakultet uniwersytecki.

Prokurator oświadcza, iż wypowie swoje stanowisko po zapoznaniu się z wnioskami, przedstawionymi na piśmie.

Wobec tego przewodniczący odracza rozprawę do dziś godziny 9 przedpołudniem. (rg)

Protest adwokatów żydowskich w Krakowie przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech

(!) Jak już w części nakładu wczorajszego donieśliśmy, odbyło się we wtorek wieczorem w sali Zyd. Domu Akademickiego zebranie adwokatów żydowskich celem zaprezentowania przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. W zebraniu uczestniczyli prawie wszyscy adwokaci żydowcy w Krakowie a sala Domu Akademickiego była wypełniona po brzegi. W imieniu Komitetu zwołującego zebranie przemówił dr. N. Oberlaender, który podkreślił konieczność zaprezentowania przeciwko obecnym prześladowaniom Żydów w Niemczech i powitał przybyłych przedstawicieli Związków Adwokatów Polskich i członków Rady Adwokatów. Mówca doniósł zarazem, że wiceprezydent miasta dr Landau usprawiedliwił swą nieobecność. W skład prezydium weszli pp. adwokaci: Adler Tilles, Rowiński i Lachs. Jako najstarszy wiekiem przemówił dr Samuel Tilles, obrazując sytuację Żydów niemieckich w obecnej chwili. Z bezprzykładną gwałtownością i zaciekleścią zwracał się do obecnych władcy Niemiec przeciwko kłamstwu żydostwa, przeciw inteligencji żydowskiej. Protest adwokatów żydowskich jest nie tylko wyrazem współczucia dla kolegów żydowskich w Niemczech, lecz także protestem przeciwko bezczystemu godności ludzkiej. Przedstawiciele palestry, występujący zawsze w obronie uciskanych muszą dzisiaj podnieść głos protestu przeciwko temu, co spotyka Żydów w Niemczech. Mocne słowa protestu płynące z przeświadczenia o słuszności sprawy znajdują napewno silne echo. Tak! zaś protest w imię szczytnych zasad ludzkości jest prawdziwym czynem.

Następnie p. dr. Fischlowitz wygłosił obszerny referat o sytuacji Żydów w Niemczech. W dłuższym przeglądzie historycznym podkreślił referent charakterystyczną właściwość Niemców, znaną już w starożytności pod nazwą: „furor teutonicus”. Ten „szal teutoński” objawił się obecnie w Niemczech w całej pełni. Rzucono się dosłownie na wszystkich, którzy nie są zwolennikami obecnego kursu władców niemieckich. A rozpoczęto ucisk Żydów, albowiem hitlerizm kroczy przedewszystkiem po linii najmniejszego oporu. Niemcy niewątpliwie mają swoją kartę w historii kultury i cywilizacji ale kultura niemiecka podobna jest do owych sadów kwitnących często na stokach wulkanów za podłożu z lawy. Sady owe są piękne, ale nagle wulkan rozpoczyna działać i niweczy wszystko. Dzisiejsza sytuacja w Niemczech, to jakby działanie wulkanu. Ale działanie to objawia się nie tylko w prześladowaniu Żydów, jest ono równocześnie ostrzeżeniem dla całej Europy. Wrzątek niemiecki może się wylać poza Niemcy a wówczas biada pokojowi i najwyższym wartościom ludzkości. Sytuacja adwokatów i prawników żydowskich w Niemczech jest rozpaczliwa. Wyrugowano w ciągu jednego dnia i wyrzucono na bruk wszystkich bez wyjątku. Przeciwko tym prześladowaniom i przeciwko eksterminacji należy protestować. Niechaj nikt nie sądzi, że protesty nasze pozostały bez echa. Z protestów tworzy się opinia, która jest silniejsza od władców niemieckich. Nie można przestać protestować, należy wciąż być w dzwony a

larmowe aż obudzi się sumienie ludzkości i aż, ustanie ucisk Żydów w Niemczech.

Nawiązując do łacińskiego motto jednej z piosenek niemieckich o dzwonie wywodzi mówca: Oplakujemy zmarłych (tu zebrani wstają z miejsc, oddając hołd zmarłym Żydom w Niemczech), tych zmarłych, którzy nie mogli znieść ucisku obecnego w Niemczech i odeszli od życia i tych, którzy stali się ofiarami prześladowań hitlerizmu, ale wołamy do żywych, wołamy i wołać będziemy tak długo, aż zatriumfuje sprawiedliwość i wolność.

Po przemówieniu dra Fischlowitz przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje:

I. Przejęci wiara we wzniosłą zasadę praworządności, obowiązującą nowożytnie społeczeństwa i państwa, i mając przed oczyma szczytne ideały ludzkości i słuszności, łączymy się ze zgodynym protestem Żydów całego świata przeciw brutalnym atakom na byt i cześć społeczeństwa żydowskiego w Niemczech, atakom, które wbrew zakłamanym zaprzeczeniom niemieckim trwają z niesłabnącą siłą. W szczególności odnosimy uroczysty protest i wyrażamy najgłębsze oburzenie z powodu niesłychanych gwałtów, popełnianych na adwokatach i innych prawnikach żydowskich w Niemczech, a ofiarom tych zbrodni przeciw prawu i etyce wypowiadamy naszą najgorętszą sympatię i nasze najserdeczniejsze współczucie.

II. Odpieramy z oburzeniem oszczerstwa, rzucane przez hitlerizm niemiecki na Żydów, którzy dali światu jedynobóstwo i etykę, którzy stworzyli idee wiecznego pokoju, którzy od wieków zajmują tak zaszczytne miejsce na słonecznych wyżynach wiedzy i sztuki i tak wybitnie współpracują na polu ekonomicznym w rozwoju ludzkości.

III. Odwołujemy się do kulturalnego świata, a w szczególności do prawników wszystkich cywilizowanych narodów, o bezwzględne wystąpienie przeciw tej hańbie naszych czasów, przeciw barbarzyńskim prześladowaniom żydowskich adwokatów i prawników innych kategorii w Niemczech, którzy na polu prawa teoretycznego i praktycznego byli chwałą dla swego kraju, chlubą dla żydostwa, ozdobą swego zawodu. Apelujemy zarazem do cywilizowanego świata o stanowcze wystąpienie przeciw niesłychanemu gnębieniu przez hitlerizm ludzkiej wolnej myśli i swobody przekonań, przeciw państwu nli się nad wybitnymi przedstawicielami nauki i sztuki

IV. Gdy ten sam wróg, który gnębi i hańbi naszych nieszczęśliwych braci i kolegów w Niemczech, zagraża granicom i całości naszego Państwa, przyłączamy się do potężnej w swej jedności woli całej Polski przeciwstawienia się wszystkimi siłami tym zakusom niemieckim, które narażają na groźne niebezpieczeństwo pokój świata

V. Wyrażamy silną nadzieję, że nasz Rząd, jak dotąd, tak i w przyszłości, stanie z pełną e-

nergiją w obronie obywateli polskich, wystawionych na ciężkie prześladowania rozszalałego fanatyzmu niemieckiego.

Agenci i wojażerowie wzywają do bojkotu

8 Doroczne Walne Zebranie Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów w Krakowie odbyło się przy licznych udziałach członków w niedzielę 16 b. m. pod przewodnictwem prezesa p. Weinfelda. Sekretarzem Walnego Zebrania wybrano p. Poraińskiego. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył wiceprezes p. Thaler, kasowe skarbnik p. Szyff, poczem odbyła się ożywiona dyskusja, po której na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Wybory nowych władz Związku dały następujący wynik: prezes p. S. Körbel, wiceprezes p. Thaler, skarbnik p. Szyff, sekretarz p. Poraiński, zaś jako członkowie Zarządu pp. Weinfeld, Schnitzer, Hammer, Sommer, Lindenbaum, Rumstein i Wohlfelder.

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Osiek, Drachler i Feiweles, zaś do sądu związkowego pp. Wermuth, Pfefferberg, Rossbach, Linzner i Kling. Pod koniec walnego zebrania po długiej i żywej dyskusji uchwalono następującą

REZOLUCJE PROTESTACYJNA

przeciwko barbarzyńskim metodom rządzenia w Niemczech hitlerowskich:

„Walne Zebranie Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów w Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Krakowie, odbyte w dniu 16 kwietnia 1933, wnosi energiczny protest przeciw barbarzyństwu, dziejącemu się w obecnych Niemczech pod rządami Hitlera.

Zebrani Wojażerowie i Agenci handlowi, jako czynnik propagandy w handlu i przemyśle, prowadzić będą agitację wśród całego kupiectwa, celem zaniechania kupna wszelkich artykułów pochodzenia niemieckiego.

Zebranie wzywa wszystkich kolegów zrzeszonych i niezrzeszonych, którzy posiadają zaopiekowanie firm niemieckich na terenie Polski, do złożenia takowych, aż do powrotu stosunków normalnych w Rzeszy Niemieckiej.”

Dwa listy Prośba i odpowiedź

(!) W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” znajdujemy dwa ciekawe listy: list między narodowego stowarzyszenia wymiany wartości intelektualnych i artystycznych p. n. „Porza” (siedziba główna w Berlinie, chwilowo w Darmstadt) do znanej literatki polskiej Stefanii Zahorskiej, oraz jej odpowiedź:

Darmstadt, kwiecień 1933

Wielce Szanowna Pani

Zwracamy się dzisiaj do Pani, zarówno jak do wszystkich naszych przewodniczących poszczególnych centrali krajowych, z prośbą o energiczne przeciwstawienie się propagandzie o okrucieństwach (Grenelpropaganda), uprawianej przeciwko Niemcom. Tu w Niemczech panuje spokój i porządek, aktów teroru i gwałtu (Misshandlungen) nie było. Byłoby bardzo pożądanym, gdyby Pani zechciała wyjaśnić wszystkim członkom „Porzy” ich przyjacielom i znajomym, że w Niemczech nigdy nie panował większy spokój i porządek niż przed wybuchem rewolucji narodowej. Prosimy Panią również o zażytkowanie jej stosunków z władzami, prasą oraz innymi międzynarodowymi organizacjami celem udzielenia wyjaśnień o istotnym stanie rzeczy w Państwie Niemieckim. Zechce Pani dopomóc niemieckiej centrali krajowej w walce z tą kłamliwą propagandą okrucieństwach

„Porza”, niemiecka centrala krajowa.
W. von Alvensleben

*

Do Stowarzyszenia „Porza”

Warszawa, 8 kwietnia 1933

Niniejszem zwracam Panom Ich list z kwietnia b. r., którego treść wprawia mnie w zdumienie. Wiadomości, które posiadam od osób zasługujących na zupełne zaufanie, oraz fakty ogłaszane w prasie nietylko zagranicznej, lecz nawet niemieckiej, stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że w Niemczech panuje terro i barbarzyńska w swym

Jutro i w każdą sobotę od godz. 5—8 wieczór
W „ROMIE” FIVE O’CLOCK
 na rzecz Bojanowa. W programie: produkcje
 kabaretowe, dancing, jazz.
 Wstęp wraz z podwieczorkiem Zł 2,50.

formach walka, prowadzona przez rząd, celem ostatecznego zgnębienia jego przeciwników.

Wiadomo mi również, że rząd ten nakazuje wszystkim stowarzyszeniom i osobom, mającym stosunki z zagranicą, uspokajać sumienie świata przez kłamliwe listy o obecnej sytuacji w Niemczech. W przekonaniu, że list, który Panowie pozwolicie sobie do mnie przesłać, ma na celu służenie tej haniebnej propagandzie fałszu i nie wątpię, że podpisany pod listem p. von Alvensleben działał w złej wierze. odrzucam wyznaczoną mi rolę wprowadzania w błąd opinii polskiej o sytuacji w Niemczech.

Stefania Zahorska.

Siedzimy na wygnaniu, lecz nie płacemy...

Głos asymilantów niemieckich

Berlin (ZAT) W artykule wstępnym „Zentral-Verein Zeitung” pisze: Wydarzenia ostatnich dni położyły kres równouprawnieniu Żydów niemieckich. Fakt ten nie daje się zaprzeczyć. Żadne poświęcenia, żadne ofiary nie będą już miały znaczenia. „Arior-Paragraph” wszedł w życie. Krew, z której płynęła mądrość króla Salomona, zapal religijny proroka Jezajasza, krew, która dała prawodawcę tej miary co Mojżesz, założyciela i apostołów chrześcijaństwa, Majmonidesa i Spinozę, krew ta nie nadaje się już dla urzędników Rzeszy Niemieckiej. Teoria rasowości aryjskiej stała się ustawą państwową. Niemieckie żydostwo domaga się sprawiedliwości, lecz chyli czoło przed władzą.

Tak więc zainaugurowana została nowa epoka w dziejach żydowskich w Niemczech. Żydostwo niemieckie będzie jednak żyło. Mamy uczucie jakbyśmy byli wygnani w naszej własnej ojczyźnie. Siedzimy na wygnaniu niemieckim nad rzekami niemieckimi, lecz nie płacemy. Odkładamy nasze harfy, lecz poto tylko, by mieć ręce wolne dla narzędzi naszej pracy. Nie śpiewamy żadnej nowej pieśni z wyjątkiem wiecznej pieśni jestestwa żydowskiego, pieśni zachowania naszych tradycji żydowskich. Wiarę i otuchę naszą pokładamy w Bogu.

Obecne warunki uproszczyły sytuację niemieckiego żydostwa. Teoretycznie Niemcy rozwiązały kwestię Żydów niemieckich. Lecz im większym staje się nacisk z zewnątrz, tem bardziej cięższe poczucie naszej żydowskości. Nacisk ten, kładący się ciężarem swym w równej mierze na wszystkich Żydach niemieckich, uczyni z niemieckiego żydostwa społeczność pracującą.

Dzieci nasze będą musiały zaprawiać się we wszystkich dziedzinach pracy. Płaszczyzna naszego życia została ograniczona, i to nas zmusi, jak ongi w naszych dziejach, do szukania możliwości życiowych również poza ojczyzną niemiecką. Nie koliduje to z poczuciem niemieckości, jeśli ktokolwiek szuka dla swego syna lub córki możliwości życiowej w Palestynie, w Anglii, w Hiszpanii lub w Ameryce Południowej.

Pod presją warunków nie wytworzy się ghetto, lecz grupa ludności gotowa o każdej porze służyć Niemcom, aczkolwiek jest ona obecnie wykluczona z otaczającego jej środowiska niemieckiego. Winniśmy pracować i składać dowody naszej wartości, winniśmy dostosować się do nowych form i zachować wierność dla naszych zasad — i wówczas nastąpi dla niemieckiego żydostwa godna teraźniejszość i godna przyszłość.

Admirał, Żyd — ofiara wypadku tramwajowego

Praga (ZAT) 85-letni b. admirał floty austriackiej, Żyd inż. dr. Zygfryd Popper ciężko

WIADOMOSCI Z KRAJU

Bojówkarze endeccy napadają na Żydów w Król. Hucie

(—) Z Król. Huty piszą nam:

W ub. poniedziałek w nocy o godz. 10,30 banda bojówkarzy endeckich napadła na spacerujących ul. Wolności dwóch Żydów. Zajście spowodował znany na tutejszym terenie student Bull, który umyślnie podstawił nogę idącemu w towarzystwie p. Kuflika, Salomonowi Lichtblauowi. Kiedy ten zwrócił uwagę napastnikowi, Bull rzucił się na Lichtblaua z pięścią, na co ten zareagował w podobny sposób. W tej chwili cała „bohatera brać” w liczbie około 15 rzuciła się na nich. Nadbiegł przypadkiem Dawid Lichtblau i uwolnił będnącego już w opaiach brata. Po zajściu udano się na Komisariat Policji, gdzie spisano protokół.

Na uwagę zasługuje fakt, iż przypatrujący się licznie Słazacy zachowali się zupełnie spokojnie.

Należy zaznaczyć, że ostatnio po rozwiązaniu OWP. daje się zauważyć silne podniecenie u endeckiej młodzieży. Młodzieńcy ci, bojąc się przewagi Niemców, czy też policji, biją Żydów, sądząc, iż może im to uść bezkarnie. Jest to już drugi napad w ciągu tego tygodnia.

Nowy prezes lwowskiej dyrekcji kolejowej

(!) Nominacji nowego prezesa dyrekcji kolejowej lwowskiej po śmierci śp. inż. Wiktora oczekiwać należy w najbliższym czasie. Agendami dyrektora lwowskiej kieruje obecnie wiceprezes Świąt. Wielce prawdopodobną jest kandydatura płk. Grossera, obecnego wiceprezesa dyrekcji kolejowej w Katowicach. Inż. Grosser jest mężem znanej artystki Ireny Sołskiej.

66 chińskich oficerów w Warszawie

(!) Onegdaj wieczorem przez Warszawę przejechało z Moskwy do Berlina 66 chińskich oficerów z gen. Maa na czele. Oficerowie ci, rozbieni przy przejściu na terytorium sowieckie z Mandżurji wraz z 3.000-ną armią i internowani w Tomsku. Otrzymał obecnie pozwolenie na powrót do ojczyzny. Powrotną drogę do Chin obrali jako podróż wokół połowy świata... Z Moskwy udają się przez Warszawę, Berlin, Paryż, Marsylję, Kanał Sueski, Aden, Bombaj do Szanghaju.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy
 o rychłe odnowienie prenumeraty za miesiąc MAJ
 załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.**

zraniony został podczas wypadku tramwajowego. Stan jego zdrowia jest poważny.

Dr. Popper jest rodem z Pragi. Po ukończeniu studiów technicznych wstąpił on do marynarki austro-węgierskiej. Od r. 1890 do 1918 wszystkie austriackie okręty wojenne budowane były pod jego nadzorem. W r. 1902 Popper uzyskał tytuł admirała. Politechnika wiedeńska obdarzyła admirała Poppera doktoratem honorowym, którego się jednak. Popper później zrzekł na znak protestu przeciwko temu że senat politechniki wypowiedział się za „numerus clausus”

Admirał Popper posiada wielką liczbę orderów i odznaczeń od różnych rządów. Jako curiosum opowiadają, że orderzy jego ważą więcej niż on.

Król belgijski w Tel-Awiwie

Tel-Awiw (ZAT) Król belgijski Albert, który bawi obecnie wraz z królową w Palestynie odwiedził Jaffę i Tel-Awiw. W Tel-Awiwie król przyjęty został przez burmistrza Meira Dizengoffa, który jest też konsulem belgijskim. Królowi przedstawiono przy tej sposobności kilka wybitnych osobistości żydowskich jak dyr. Hoofien (konsul holenderski) dr. Hausner (polski radca handlowy), p. Shelush (konsul bułgarski) i p. Rokeah (konsul rumuński). Król Albert wykazał żywe zainteresowanie dla rozwoju Tel-Awiwu i wyraził swój podziw dla żydowskiej pracy w Palestynie.

B. rejent Kosiński ulaskawiony

(!) Obroncy b. rejenta Kosińskiego, skazanego wyrokiem sądu okr. w Warszawie na rok więzienia za nadużycia, wnieśli prośbę do Prezydenta Rzplitej o darowanie mu reszty kary. Pan Prezydent przychylił się do prośby i b. rejent opuścił onegdaj więzienie mokotowskie, gdzie odsiedział pół roku.

Ofiara zawodu miłosnego

(!) Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Warszawie zasiadł drobny, blade chłopak, 19-letni Abram Klarfeld, oskarżony o usiłowanie zabójstwa kobiety, którą kochał, starszej od niego o lat 8, Gertrudy Benek. On był synem właściciela zakładu rękawiczniczego, ona pracowała u jego ojca. Między Klarfeldem a Gertrudą Benek zawiązała się znajomość. Chodzili razem na spacer i do kina. Starsza o wiele kobieta pozwalała się uwielbiać, dopóki młody adorator nie zaczął wspominać o małżeństwie. Wtedy odsunęła się od niego, oświadczyła, że ma narzeczonego i że on jest dla niej za młody. Młodzieniec próbował ją prześladować, lecz obojętna i wyrachowana kobieta nie chciała nawet słuchać i starała się swego wielbiciela unikać. Tak trwało czas pewien.

Wreszcie, 8 listopada ub. roku, gdy Klarfeld ujrzał Benek, prosił ją o trochę wzajemności. Gdy odmówiła, wyjął rewolwer i oddał do niej dwa, a do siebie jeden strzał rewolwerowy. Policja zastała Gertrudę Benek siedzącą w fotelu, z dwoma ranami głowy i ramienia, Klarfeld zaś leżał na kanapie, ranny w usta. Pogotowie przewiozło ich do szpitala. Tam, wskutek ciężkiego postrzału, Klarfeld doznał paraliżu prawej części ciała, a Benek wyszła w krótkim czasie zupełnie wygojona.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że chciał popełnić samobójstwo, a trafił Gertrudę Benek wskutek wzajemnego szamotaniny się. Po przesłuchaniu świadków, którzy stwierdzili, a w pierwszym rzędzie sama Benek, że nie ją z oskarżonym nie łączyło, oprócz dość powierzchownej znajomości, sąd wydał wyrok, skazując Klarfelda na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat pięciu.

KAWA: mieszanka No 3A smaczna, ekonomiczna, cena zł. 8-— kg. — Poleca
M. JAWORNICKI, Kraków, Rynek Gł. 44.

KOMUNIKATY

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Wpisy do grupy chalcucowej odbywają się codziennie w lokalu Sebastjana 33, II. p. między 8 a 9:30 wieczór. Tamże informacje w sprawie możliwości wyjazdu do Palestyny.

— „**GOSPODARKA PLANOWA.**” Prelekcję na powyższy temat wygłosi w Tow. Ekonomicznym adw. dr. Leon Dattner dziś w piątek dnia 21 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Izby Przem. Handlowej przy ul. Długiej 1. 1.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B 1. 39). W sobotę 22 bm. rozpoczyna prof. dr. Józef Reiss nowy cykl odczytów pt. Koryfeusz muzyki. Ilustrują pp. O. Lapicka, M. Chmiel- Tryczyńska i Jerzy Gaczek. W poniedziałek 24 bm. dr. Wojciech Natanson: Aktor a autor. Współudział Marjusza Maszyńskiego. Początek o 8. 7 wiecz.

(!) — **ZEBRANIE MŁODZIEŻY PRAWNICZEJ.** Staraniem Zw. Haszachar — Przedświt odbędzie się w sobotę dnia 22. bm. o 8 wiecz. w lokalu Sebastjana 33, II p. zebranie młodzieży prawniczej, celem omówienia sprawy Walnego Zebrania Biblioteki prawników.

(!) — **KRZESZOWICE.** Dziś w piątek o godz. 8.30 w lokalu własnym, pogadanka br. Schönbürga n. t. „Morze, jako czynnik odbudowy Palestyny”.

Od naszych korespondentów

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **ZARZĄD GMINY ŻYDOWSKIEJ W BIELSKU** zawiadamia, iż zaniknięcie rachunkowe na rok 1932 wyłożone jest do wglądu przez zainteresowanych w kancelarii gminnej (Bielsko Mickiewiczza 22) podczas godzin urzędowych. Jakiegokolwiek uwagi lub zażalenia mogą być wnoszone do dnia 23 bm. włącznie.

(—) **NARESZCIE KRYTY BASEN DLA PLYWAKÓW BIELSKA!** Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Polskiego w Bielsku zgodziła się, dzięki staraniom prezesa Cieszyńsko-śląskiego Związku Pływackiego w Bielsku, majora Kutuby, oraz kuratora szkolnego w Katowicach, insp. Zajączka, na oddanie swego krytego basenu dwa razy w tygodniu na trening bielskich pływaków. Uznania godny ten krok niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu sportu pływackiego w Bielsku, gdyż znakomicie zresztą pływacy Bielska, z ZKS „Hakoahem” na czele, z powodu braku zaprawy zimowej nie odegrali na mistrzostwach Polski należytej roli.

(—) **BESTJALSKI PRZESTĘPCA W REKACH POLICJI.** Policja w Białej przytrzymała Michała Ochalka, podejrzanego o sprzeniewierzenie pracodawcy swemu zainkasowanych 300 zł. W toku przesłuchania wyszło na jaw, że O. zniewolił 5-letnią dziewczynkę, zarażając ją chorobą weneryczną.

(—) **AKCJA PESACHOWA NA RZECZ UBOGICH ŻYDÓW W BIAŁEJ.** Z okazji świąt Pesach sekcja opieki społecznej przy Gminie żyd. w Białej, pod przew. rab. Dra Hirschfelda, przeprowadziła większą akcję celem zaopatrzenia ubogich rodzin żydowskich w potrzebny na święta żywność itp. Wsparć takich udzielono 75 rodzinom liczącym razem około 400 osób. Oprócz tego gmina żyd. w Białej wyasygnowała znaczną sumę na utrzymanie żołnierzy żydowskich w garnizonie podczas świąt. Wspomnianą akcją kierowali prócz rabina, op. Braff, Huppert i przedewszystkiem Alojzy Getreider, który za pełną poświęcenia pracę należy się serdecznie położyć, jakoteż p. baronowi Klobasowi, oraz firmom „Amada” i „Ceres” za wspaniałomyślne dary.

(—) **Z ORG. JABNE.** Zarząd org. „Jabne” urządził co sobotę popołudniu popularne odczyty z dziedziny historii żyd., literatury itd. Ostatnio wygłosił znany badacz żydowski prof. Dr. Michał Berkowicz ciekawy odczyt o hagadzie, a w następnej sobotę o g. 5:30 popoł. rozpoczyna rab. Dr. Hirschfeld w sali Gminy żydowskiej w Białej cykl odczytów o „Sentencjach Ojców w oświetleniu historycznym”.

(—) **ZJEDNOCZENIE WSZYSTKICH UGRUPOWAŃ SJONISTYCZNYCH W BIAŁEJ.** Celem oży-

wienia życia sjonistycznego w Białej, powstało jak już krótko o tem donieśliśmy — w Białej zjednoczenie wszystkich ugrupowań sjonistycznych, które już przystąpiło do energicznej pracy kulturalnej, propagandystycznej i organizacyjnej. Zjednoczenie to urządziło od czasu do czasu odczyty, zebrania towarzyskie itp. Następny odczyt wygłosił tow. inż. Freudenthal o swych wrażeniach z podróży po Palestynie.

(—) **DZIŚ W KINACH:** Apollo: „W cieniu krzyża”. Miejskie Bielsko: „Mumja” (Borys Karloff). Miejskie Biała: „Obraz majestatu” (Vlasta Burian).

Z Jasła

(—) Jak wielka jest pauperyzacja wśród tego społeczeństwa żydowskiego, świadczy najwymowniej fakt, że przeszło 100 rodzin a więc blisko 1/5 ogółu tego żydostwa korzystało ze wsparcia na święta z tzw. „Mues Chiten”. Przykry ten objaw nie odstraszył jednak tutejszej komisji szacunkowej, która w drugi dzień świąt na swym posiedzeniu uchwaliła znaczną podwyżkę podatków.

Akademicy, którzy przyjechali na ferie świąteczne a rekrutując się z przeważnej części z byłych członków O. W. P. zapoczątkowali swoją „aktywność” biciem szyb tym razem ulecieli u żydów, lecz i u działaczy B. B. W. R. W drugi dzień świąt w nocy z 16 na 17 bm. niewysłędzeni dotąd sprawcy zniszczyli tablicę pamiątkową ku czci Marszałka Piłsudskiego, wmurowaną w domu z którego pierwsi legionści wyruszyli w bój, oraz drzewka im Piłsudskiego zasadzone w parku gimnazjum. Następnego dnia jut. „Legjon Młodych” oraz „Akad. Związek Strzelec” wydał ulotki o treści potępiającej czyn powyższy. Wieczór urządziła ludność z inicjatywy Związku Strzeleckiego manifestację przed spaloną tablicą a następnie udała się w pochodzie pod Starostwo i świetlicę Z. S., gdzie po przemówieniu Mgr. Barnasia pochód się rozwiązał. Tego samego dnia „Sokół” wyświetlał film produkcji niem. „Ufy”, lecz z powodu bojkotu proklamowanego przez Z. S. do którego przyłączyło się całe tu żydostwo „Sokół” świecił pustkami. Wczoraj zostało przytrzymanych kilkunastu akademików, którzy w drodze administracyjnej zostaną za swe przekroczenia pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

W dniach 14 i 15 bm. obradował w Jasie „Domu Żydowskim” zjazd okręgowy „Haszomer Hachair” z współudziałem stanu Chalców. W zjeździe brało udział 180 delegatów z Tarnowa, Nowego Sącza, Gorlic, Grybowa, Bieczu, Krosna, Dukli itd. Zjazd zagał J. Spanlauf z Tarnowa a po przywitaniach wygłosił referat członek R. N. Preminger ze Lwowa.

Komisja szekłowa, która rozwija nader żywą

Przy obstrakcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano najczęściej szklanke naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Zalecana przez lekarzy.

działalność, ukonstytuowała się w następujący sposób: tow. Dr. N. Meisse (stam. jon.) przewodn., Kilik (Mizrachi) zastępcą, Ju. Hirschfeld sekretarz, Fromowicz, Szwel (stam. jon.).

W ub. poniedziałek wygłosił staraniem „Wizo” w Domu Żyd. bawiący okolicznościowo u nas tow. red. J. Diament nader interesujący odczyt nt.: „Kiedy skończy się kryzys”. Tak temat jak i osoba referenta skupiły bardzo liczne audytoryum.

(J-t.)

Z Przeworska

(—) **AKCJA SZEKŁOWA** już się rozpoczęła. Onegdaj ukonstytuowała się Komisja szekłowa z tow. Drem Anzelmem Kleinmanem na czele. Spodziewamy się dobrego wyniku akcji i powiększenia tegorocznej liczby szekłowców przynajmniej o 50 proc. w stosunku do zeszłego roku.

(—) **FABRYKA FAŁSZYWYCH MONET** sprytnie prowadzona w Łodzi od dłuższego czasu, została odkryta dzięki energicznej ingerencji i czujności organów P. P. naszego miasta z komendantem powiatowym, p. Frankiem na czele. W poniedziałek 10 bm. w dniu targowym, pojawiły się nagle na rynku kupieckim nowe monety dziesięciocentowe, które okazały się doskonałym fałszyfikatem, gdyż na zewnątrz niczem nie różniły się od prawdziwych a tylko wagą lżejszą różniły się od nich. Jedna z kupcowych zwróciła na to uwagę policji, która natychmiast przetrząsnęła całe miasto oraz dworzec kolejowy, w rezultacie czego aresztowani zostali Karol Alberski, zasuspendowany funk. kolejowy z Tomaszowa Mazowieckiego, Władysław Alberski, jego syna nienkończący akademik handlowy i Julia Ciołkiewiczówna z Łodzi. Znaleziono przy nich 7 monet 10-złotowych fałszowanych a mieli ich 200 sztuk, zdoławszy w międzyczasie uciec z obieg 113 sztuk. Podkom. Frank tej samej nocy udał się do Lwowa do wojewódzkiej Komendy P. P. celem złożenia raportu, a ta natychmiast wysłała 2 wywiadowców do Łodzi, gdzie cała fabryka została odkryta i unieszkodliwiona. „Fabryka” ta podrałiała monet 10-groszowe, 1-, 2-, 3- i 10-złotowe.

Z Wiśnicza

(—) Po powrocie z wycieczki do Palestyny wygłosił u nas sekr. org. tow. Hofstätter piękny i ogromnie interesujący referat nt. „Moje wrażenia z Erec”. Licznie zebrani przyjęli znakomite przemówienie burzliwymi oklaskami.

Dzięki szlachetnemu współzawodnictwu stowarzyszeń młodzieży sjonistycznej „Akiby” i „Ha-

CH. N. BIALIK

Trzy tajemnice i czwarta

13) Z upoważnienia autora tłumaczył z hebrajskiego WŁADYSŁAW CHRAPUSTA

(j) To nie powrót, co mu ściska biodra, lecz wąż. Wąż pstry, centkowany, kręty. Objął go mocno dokoła i ścisnął dzwonami. Potem wyciągnął szyję i głowę ku niemu i atolił wzrok w jego oczach. Następnie otworzył obrydliwą paszczę a w zębach trzymał — o zgrozo — święty diament.

Lecz patrz! Im dłużej się wpatrywał młodzieniec w oczy węża, tem bardziej przerażał strach i tem bardziej przychodził do siebie. Cały wygląd węża i wyraz jego oczu świecących się świadczył, że nie jest usposobiony wrogo. Gdyby nie miał związanej ręki, byłby ją teraz bez bojaźni wyciągnął i chwycił węża za szyję. Teraz czuje, że wąż zwalnia powoli uścisk zwojów i obejmuje go tylko pieszczotliwie. Niewątpliwie przybył w dobrym zamiarze i przynosi dobre wieści. Ale w jaki sposób dostał się diament z trzosa do paszczy węża?

Zanim znalazł odpowiedź, wąż odwrócił od niego głowę i przegiął ją w drugą stronę jak łuskę, zaś wzrok młodzieńca mimowoli posunął się za diamentem, jak igła podąża za magnesem, bo się bardzo lekka w duszy o drogocenny kamień. Ty nie wpadł do wody. Ale kiedy odwrócił oczy, znów mu się zjawiała ze złotej toni postać matki, czysta i świetlana jak pierwej, ale nie sama teraz, lecz obok niej ślapa jeszcze jedna postać, mieniaca się całą od barw i młodsza od pierwszej, z wieńcem białych lilij na głowie, a diament błyszczy teraz nie na głowie matki i nie w

paszczy węża, lecz na czole idącej ku matce kobiety młodszej, podobnej do młodej dziewczyny w wieży. Jak dwie boginie, co zstąpiły z nieba na ziemię, zbliżały się obie kobiety do siebie, na ustach obu drżał jeden pogodny uśmiech i ta sama jasność cichej radości błyszczała na obu twarzach. Wtem matka zwróciła twarz ku niemu i ujawniwszy lewą ręką młodą dziewczynę za rękę, skinęła ku niemu, jakby go wołała i przyzywała z daleka. Twarz jej błyszczała zczęściem. Prawie że oczy jego widziały ruch jej warg, a uszy słyszały jej szept:

— Synu!

Serce młodzieńca omal nie pękło z wielkiej ilości i tęsknoty i zawołał głosem nieludzkim:

— Matko!

Wołając szarpnął z całej siły pęta, chcąc je zerwać — i obudził się i poznał, że to był sen.

XI.

Strwożony i wylekniiony długo siedział młodzieniec w miejscu, błędząc w duchu po innym świecie. Jeszcze wciąż błakały się szczątki snów i marzeń w zakątkach jego duszy i jeszcze ich zerwana przedza wisiała mu na powiekach. Ale powoli i to się rozplynęło i zatarło, chłopiec zrozumiał, gdzie się znajduje i obudził się. Teraz pojął, że go tu czeka na tej wyspie dzień dziwny, ale nie wiedział jeszcze dokładnie, jakie to będą dziwne wydarzenia. Jedno rozumiał, że to diament wiedzie go ku nim i opiekuje się

jego losem. Wszak prawdziwe były słowa jego ojca o tym dziwnym kamieniu i jego siłach tajemniczych. Czyż to nie on właśnie strzegł go przed zatonięciem w odmętach i nie jego siła sprawiła te wszystkie dziwne wypadki, które go aż tutaj zawiodły? Jeżeli nie, jak sobie ma wytłumaczyć ten cały dziwny sen o diamencie, który tylko co widział?

Mimowoli sięgnął z drżeniem serca do trzosa i macał w nim: czy jest jeszcze diament? Lecz gdy go ujął w drżące palce, ułożyło mu się w sercu, jakby ciężki głaz spadł z nieba; wydobył go czempredziej i usiadł, by go oglądać, ujął go w palce z wielką ostrożnością, podziwiając jego wielkość, bogactwo blasków płonących i drżących w jego dłoni. Wszak kamień ten to kamień dziwny. Nigdy jeszcze nie widział w skarbnicy pana drugiego takiego co do wielkości, połysku, gry barw i ognistych blasków. Wyglądem zewnętrznym był podobny do dużej lzy wiszącej i pełnej, która ma upaść za chwilę. Zreżna ręką artysty oszlifowała go wspaniale i doskonale wypolerowała. Czem dłużej się wpatrywał w niego, tem więcej widział w nim uosobienie najlepszego blasku. Czy to kropła krwi? Czy to kamień? Czy kamień najpiękniejszy w jego koronie zbawienia?

Gdy tak obracał diament na wszystkie strony i pał nim wzrok, zwróciły mu palce i kamień upadł i zginął w trawie. Kiedy się schylił ku ziemi, by go podnieść, wypadła nagle z tyłu z pod kupy liści suchych głowa węża, okradła go z diamentu i rzuciła się do ucieczki.

Głośny okrzyk rozpacz i wstrząsł lasem i wszystkim, co się w nim znajdowało. Zerwał się Netanja z miejsca i skończył za wężem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Czy Pan abonuje „Nowy Dziennik”?

Własna prasa jest najsilniejszą bronią każdego społeczeństwa!

Żydostwo niemieckie nie miało ani jednego własnego dziennika politycznego

noar- Hacijoni! akcja szeklowa rozwija się u nas bardzo pomyślnie.

W ogólności wre u nas praca sjonistyczna na całej linii i bez przesady można powiedzieć, że cała młodzież żydowska jest w naszym obozie. Jedynie zapowiadający się do niedawna tak dojrzały klub sportowy „Samson” pozostawia dużo do życzenia. Skutkiem bowiem warcholstwa paru nieodpowiedzialnych jednostek grozi zupełny upadek jednemu w naszym mieście zrzeszeniu. Na ostatnim balu ostatnio posiedzeniu Komitetu Lokalnego wezwali tow. Dr. Oberländer, F. Feizanka i D. Syncho wcz. obecnych o niedopuszczenie do dalszego upadku klubu sportowego, a w końcu powierzyli to v. Drowi Schildkrautowi misję oczyszczenia klubu sportowego „Samson” z naleciałości, by umożliwić istnienie i dalszy rozwój żydowskiego ruchu sportowego w Wiśniczu.



(—) TURNIEJ WIELKANOCNY ŻYDOWSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH KRAKÓWA o puchar im. bhp. Dra Edmunda Scheenkera, organizowany przez ZKS Makkabi na boisku tegoż klubu przyniósł w dalszym ciągu następujące wyniki: Hakoah—Hakadur 2:1, Jutrzenka—Hagibor 0:0, Sila—ZTS 2:0, Hakadur—Jutrzenka 1:0, Hakoah—Hagibor 1:0, Makkabi II—Sila 3:3, Hakadur—ZTS 3:1, Hakoah—Sila 3:1, Hagibor—Makkabi II 3:1. Dalszy ciąg rozgrywek odbędzie się w czasie Zielonych Świąt. Narazie prowadzi w turnieju 1) Hakoah, 2) Makkabi, 3) Hagibor.

Wiadomości sportowe z Tarnowa

(—) IV. Doroczny Ogólnopolski Bieg na przełaj urządzony staraniem sekcji lekkoatletycznej Z. T. G. S. Simson o puchar wędrowny p. Starosty Marossanego odbędzie się dnia 30 kwietnia o g. 12-tej w południe. Bieg jest dopuszczalny dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych zawodników. Trasa biegu wynosi 3500 m. Start i meta na boisku footballowym za ogrodem strzeleckim. Termin zgłoszeń upływa 28 bm. Zgłoszenia należy skierować do Sekretariatu Towarzystwa ul. Zabnińska 8.

Bieg ten ma już swą ustaloną tradycję. Pierwszym zdobywcą pucharu był Goldfinger (Makkabi Kraków) obecnie broni pucharu dwukrotny zwycięzca Czubak (Wawel Kraków). Bieg ten spowodził w ubiegłym roku rekordową ilość 65 zawodników, najlepsze asy Małopolski zachodniej i wschodniej. Spodziewać się należy, że tegoroczna impreza znajdzie żywe zainteresowanie czołowych zawodników. Zwycięzcy biegu otrzymują honorowe nagrody.

Korty tenisowe Samsonu zostaną w najbliższych dniach uruchomione. Dwa korty zostały do należytego stanu doprowadzone, szatnie i miejsca dla publiczności zremontowane i odnowione. Prócz tego przystępuje Zarząd sekcji do budowy trzeciego, reprezentacyjnego kortu. Prace około tegoż są w pełnym toku. Aby umożliwić szerokim kołom korzystanie z tak pięknego sportu Zarząd obniżył ceny znacznie w wszystkich kategoriach. Dla poczynających wprowadzone będą godziny treningowe.

Z EKRANU

„Kain i Artem”

(Kinoteatr „Atlant”).

(—) Film niezmiernie ciekawy, bo odzwierciedla nam niejako genezę filmu sowieckiego. Warto przypomnieć sobie „Bezdomnych”, by rozumieć ewolucję, jaką przeżył film sowiecki. W „Bezdomnych” mamy jakiś surowy realizm, operujący jak najciszej ekonomią środków ekspresji podczas gdy „Kain i Artem” jeszcze przeciążony jest montażem wirującym, zacierającym nieraz wyrazistość konturów. Krótko powiedziawszy, „Bezdomni” są filmem realistycznym, „Kain i Artem” zaś filmem ekspresjonistycznym.

A jednak ten film nawet iawniejszej produkcji sowieckiej imponuje nam swymi walorami artystycznymi. Wspaniałe są zdjęcia, które oddają — atmosferę małego miasteczka na południowym wschodzie Rosji, atmosferę rzekomo nasyconą dynamiką, a w rzeczywistości oddychającą melancholem i nudą strasliwą. Tej atmosferze, wydobytej przez reżysera Bitowa, nie szkodziły nawet pretensjonalności — powtarza się tam słoweczko „życie” coraz większymi literami. Niezapomniane wrażenie robią sceny szynku oświeconego, sceny nad wodą oraz taniec wielkiego szewczyka żydowskiego Kaina. Gdy się obserwowało te piękne twarze młodości, znaczących się nad biednym Żydem i zmuszających go do tańca, nie można się było oprzeć wrażeniu, że widzi się scenę z obecnego piekła niemieckiego. Bledny Kain urasta do rozmiarów symbolu żydostwa niemieckiego, a twarze opojów rosyjskich przeniesić można do koszar hitlerowskich, tych niemieckich kaźni tortur.

Film ma też i swoje słabsze strony, objawiające się w rozkładaniu prostych czynności na

Opieka nad dzieckiem żydowskim

(—) TOWARZYSTWO OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻYDOWSKIMI W KRAKOWIE wydało z okazji swego walnego zebrania, zwołowanego na 23 bm., sprawozdanie z działalności, do wiodące wybitnie produktywną pracę tego Towarzystwa.

Zajmuje się ono opieką nad sierotami (pólsierotami) i dziećmi opuszczonymi oraz zaniebawianymi obojętą pleć w wieku od 6 do 17 lat, amieszczeni w krewne lub obce rodziny. W okresie sprawozdawczym znajdowało się pod opieką przeciętnie 65 chłopców i 70 dziewcząt, czyli razem 135 dzieci. Dzieci otrzymują trzykrotny posiłek (drugie śniadanie, obiad i podwieczorek) we własnej kuchni Towarzystwa, urządzonej za pozwoleniem Magistratu Krakowskiego w szkole powszechnej im. J. I. Kraszewskiego przy ulicy Miodowej 36, pierwsze śniadanie zaś i kolację w rodzinie, w których są umieszczone. Po godzinach szkolnych zbierają się dzieci w szkole powszechnej przy ulicy Wąskiej, gdzie w dwóch salach, przeznaczonych na ten cel przez Zarząd szkoły, odbywają pod nadzorem i kierownictwem kwalifikowanych sił nauczycielskich zadania szkolne i korzystają z nauki judaistycznej. Dzieci w wieku przedszkolnym uczą się zawodów u prywatnych majstrów. Stroną wychowawczą dzieci zajmuje się Sekcja Pedagogiczna. Na zimę otrzymały wszystkie dzieci po jednej parze obuwi. Olicząc otrzymują dzieci w razie potrzeby. W okresie sprawozdawczym wydano 863 sztuk odzieży. Leczenie dzieci przeorowadza się w szpitalu żydowskim. W miesiącach wakacyjnych urządza Towarzystwo od szeregu lat w Cichym Kaciku powszechnie już znaną i uznawaną Półkolonję Wakacyjną dla najbardziej potrzebujących dzieci żydowskich. W roku 1932 korzystało z tej Półkolonji 761 dzieci a wyniki pod względem wagi i wyglądu były zupełnie zadowalające. W okresie zimowym uruchomiło Towarzystwo w porozumieniu z Sekcją Dożywiania Dzieci Miejskiego Komitetu dla spraw Bezrobocia w Krakowie dożywianie biednych dzieci szkolnych, gdzie od 7-go listopada 1932 do 31-go marca 1933 wydano 43,424 obiadów.

Mistrzostwa B klasy w grze w piłkę nożną już się rozpoczęły. W pierwszym dniu świąt spotkały się Tarnovia, debiutant B. klasy z Z. M. S. wygrywając mecz w sto. 7:1. Drugi dzień przyniósł zwycięstwo Samsonu nad najbliższymi adeptami klasy Gwiazda-Stern 2:1. Smutnym i pożalowania godnym objawem, nienotowanym u nas dotychczas jest zastrzeżenie przeciwników tak z pośród graczy jak i sympatyków, stanowiący epilog zawodów, wyradzając się w czynne znieważenie. Powołane władze sportowe winny kluby uświadomić i przestrzec o skutkach niesportowego i wręcz szkodliwego dla rozwoju sportu postępowania.

Z. F.

fragmenty, proceder stale się powtarzający i wywołujący niepotrzebne dłużyżny. Aktorsko film jest świetny, chociaż nierówny. Samego szewca żydowskiego grał znakomity aktor rosyjski Emil Gal, a gra jego jest doprawdy świetna. Słaba natomiast jest artystka, która gra rolę Jeleny Egorowej. Simonow, który gra rolę Artema, wspaniała ma maskę, ale mimika jest nieco monotonna. Znakomici są natomiast statysci i odtwórcy ról epizodycznych Galerja typów i typków tak na rynku jak i w szynku jest jak gdyby żywcem przeniesiona na ekran.

O ile można mieć jeszcze pewne zastrzeżenia co do strony artystycznej „Kaina i Artema”, to te zastrzeżenia zupełnie błędne, gdy oglądamy komedję rysunkową „Ulica w poprzek”, poprzedzającą wyświetlenie samego filmu. Jakże nudne są dotychczasowe komedje rysunkowe, które nam aż do ohrzydzenia pokazują się we filmach amerykańskich i europejskich. W rosyjskiej komedji rysunkowej widzimy poszukiwanie nowych dróg, a niektóre fragmenty są wprost bajeczne. Śmiało powiedzieć można, że oryginalność koncepcji tej komedji rysunkowej jest najciekawszym eksperymentem, jaki dotychczas we filmie widziliśmy.

(—si).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Artem, Burlak z nad Wołgi”
APOLLO: „Pan Spelec Ostroczelac” (Vlasta Burian).

ADRIA: „Kriss”
BAGATELA: „Młodość na zamówienie”
PROMIEN: „Wesoły porucznik” (M. Chevalier)
SŁOŃCE: „10% dla mnie” (Krukowski)
SZTUKA: „Gehenna kobiety” (Sylwia Sydney, Wynne Gibson).

WANDA: „Romeo i Julja” (Dyńska, Pogorzelska, Tom i in.).



PIĄTEK, 21 KWIETNIA.

(—) Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy, chwilką lotniczą i przeciwigazową, oraz chwilką morską i kolonjalną, 15,35 „Kaktusy — ich dohodzenie i hodowla” — dr. Marja Amouraux, 15,50 Płyty, 16,20 Dla maturzystów: „Zjednoczenie Niemiec” prof. Iwaszkiewicz, 16,40 „O przepiębieniach wiosennych” — dr. J. Stein, 17 Koncert, dyr. Sielski: Nicolai, Halevy, Grieg, Namysłowski, 18 Dla maturzystów: „Odrodzenie państwa polskiego” — dr. W. Lipiński, 18,20 Wiadomości bieżące, 18,35 Odczytanie wierszy zakwalifik. przez jury do konkursu poetyckiego, 19 Płyty, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa, 19,30 Feljton: „Co wiemy o reklamie” — p. K. Jablowski, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna — dr. A. Simonówna, 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz.: Mozart, Brahms, Bach, Beethoven, W przerwie feljton literacki: „Jak się pisze powieść” — p. M. Kuncewiczowa, 22,40 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd wydawnictw periodycznych, 15,50—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,20 Przegląd rolniczej prasy kraj. i zagran. 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,50 Śląski, 16,20—19 p. Kraków, 19 „Z wielkich tragedji ludzkich. Głuchota Smetany i Beethovena” Br. Romaniszyn, 19,15 Rozmaitości, 19,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 11,40 —15,35 p. Kraków, 15,35 „Dwugłos polski o literaturze sowieckiej” — p. T. Parnicki, 15,50—19,05 p. Kraków, 19,05 „Kobieta ze spadochronem” — p. H. Wolska, 19,20 Rozmaitości, 19,45—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 10,50 Pieśni Straussa i Schumann, 12, 13,30, 16,30 Koncerty, 19 Audycja narodowa, 20, 22,45 Koncerty.

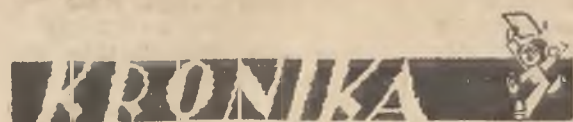
Rzym (441,2) 13,30, 17,30 Koncerty, 20,45 Audycja z ok. święta narodowego.

Praga (488,6) 6,35 Muzyka, śpiew, 10,30 Poranek szkolny, 12,30, 16,10, 17,05, 19,25 Koncerty, 20,25 Pięciu Holeszowiczów w swym wesołym repertuarze 21,15 „Przy studni” — opera komiczna Blodeka.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 15,45 Kompozycje młodzieńcze Mozarta, Beethovena, Schuberta, Mendelsohna, Wagnera i Lehara, 16,55 Kwartet smyczkowy, 19,40 Muzyka ludowa, 20,10 Słuchowisko, 22,20 Muzyka taneczna.

EDWARD STEUERMANN W RADJU LONDŃSKIM.

(—) Radjo londyńskie (261,5) transmituje dziś w piątek o g. 9 wiecz. koncert symfoniczny, w którym bierze udział sławny pianista prof. Edward Steuermann i znany skrzypek Kolisch. W programie wyjątki ze suity Berga i koncert Berga na fortepian, skrzypce i 12 dętych instrumentów.



KWIECIEŃ

21

Wschód
słońca
4 m. 20

PIĄTEK

25 Nissan 5693

Zachód
słońca
18 m. 26

Uroczystość 3-go Maja w Krakowie

(1) W sali obrad Magistratu odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Obywatelskiego Obchodu 3-go Maja pod przewodnictwem radcy pułkownika dra Korolewicz. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele władz, wojska, instytucji, stowarzyszeń i obywatelstwa. Komitet po dyskusji uchwalił, aby w przeddzień uroczystości odbyła się Akademia w Starym Teatrze, a wieczorem capstrzyk muzyk wojskowych, cywilnych i młodzieży szkolnej. W sam dzień uroczystości 3-go Maja o godzinie 10-tej rano odbędzie się wrażliwość pogody msza na Błoniach z udziałem przedstawicieli władz i jak najszerszej publiczności, następnie defilada oddziałów wojskowych oraz młodzieży szkolnej P. W. W razie niepogody odbędzie się o godz. 10-tej na bożeństwo w kościele. W tymże czasie odbędzie się nabożeństwa w cerkwi grecko-katolickiej i we wszystkich świątyniach niekatolickich. Popołudniu nastąpi otwarcie boiska sportowego „Juwenia“ Zw. Młodzieży ręk i przem. na Błoniach, zabawa dla dzieci w sali Sokoła przy ul. Wolskiej, urządzona przez VI. Koło T. S. L. Wieczorem w teatrze miejskim im. J. Słowackiego odegrane zostanie uroczyste przedstawienie „Zemsty“ Al. Fredry, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem. — VI. Koło T. S. L. zorganizuje w kinoteatrach okolicznościowe przemówienia. Komitet Obywatelski pragnąłby, aby uroczystość wypadła pod każdym względem okazale i dlatego gorąco zwraca się do wszystkich właścicieli nieruchomości, tak w śródmieściu, jak i w dalszych dzielnicach, aby w dniu 3-go maja udekorowali swe domy chorągwiami o barwach Państwa i o barwach Miasta. Równocześnie jak w roku na wszystkich ulicach i placach miasta TSL. organizuje zbiórki całodzienną na Dar Narodowy 3-go Maja.

Tegoroczny plan ćwiczeń szeregowych rezerwy

(1) Jedną z agencji prasowych donosi, że zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych tegoroczny plan ćwiczeń szeregowych rezerwy, już został ustalony i rozplakatowany będzie w dniach najbliższych na terenie wszystkich DOK. W roku bieżącym na ćwiczenia powołani będą: podoficerowie rocznika 1909 formacji lotnictwa, wojsk białych i łączności; szeregowi rocznika 1902 w piechocie, kawalerii, artylerji, żandarmerji, służbie zdrowia, intendencji i marynarce; szeregowi rocznika 1905 formacji uzbrojenia, telegraficz. radi. broni pancernej, piechoty, kawalerji, artylerji, żandarmerji, intendencji i służby zdrowia; szeregowi rocznika 1907 w wymienionych formacjach poza intendencją i służbą zdrowia; szeregowi innych roczników, którzy nie odbyli ćwiczeń w przepisowym terminie wezwani na podstawie kart imiennych począwszy od rocznika 1898.

Ćwiczenia w roku bieżącym trwać będą od 4 do 6 tygodni w zależności od rodzaju broni i stopnia służbowego. Rozpoczęcie pierwszego turnusu ćwiczeń przewidziane jest na dzień 22 maja, zakończenie zaś w dn. 28 października.

Sprytny „wyczyn“ oszusta

Marmusiński Jan, woźnica zam. w Strzemieszyczach sprzedał nieznanemu osobnikowi na Nowym Kleparzu 10 cetnarów węgla za kwotę 30 zł, który to węgiel osobnik kazał mu zawieźć na ul. Tomasza do składu, gdzie miał mu wypłacić pieniądze. Gdy węgiel ten złożył, osobnik ów ulotnił się. Jak się okazało, pobrał on przedtem od właściciela składu Świerkowskiego pieniądze za złożony węgiel.

Zagrzebała zwłoki noworodka w popiele

Na zbiegu ul. Tadeusza Kościuszki i Królowej Jadwigi, obok pętlicy tramwajowej, znaleziono

Autobus motorowy Kraków—Zakopane

W dniu wczorajszym odbyła się na trasie Kraków—Zakopane próbna jazda nowego autobusu motorowego, kursującego na liniach kolejowych polskich, a dostarczonego przez firmę Austro-Daimler.

W jeździe próbnej wzięli udział wicemin. Gal. lot, wojew. Kwaśniewski, gen. Mond, szef sztabu płk. Tomaszewicz, prezes dyrekcji kolejowej Bobkowski ze sekretarzem Makomańskim, oraz inni przedstawiciele władz.

Autobus wyjechał z Krakowa o godzinie 8¹⁶, przybywając do Zakopanego 10⁴³. Odbił on zatem trasę Kraków—Zakopane w czasie 2 godz. 27 min., mając czas czystej jazdy 2 godz. 18 min. Autobus zaopatrzony jest w luksusowe urządze-

nie o pomieszczeniu 40 wygodnych foteli, posiada jak wiadomo dwa motory każdy po 80 KM z jednej i drugiej strony wozu, pracujące synchronicznie przekładnią hydrauliczną z podwójnymi przeniesieniami. Jechał on na trasie Kraków—Zakopane z szybkością od 60 do 90 km., co robi na przeciętną szybkość około 62.5 km.

W Zakopanem przywitani przybywających gości przedstawiciele miejscowych władz. Zużycie materiału pędnego, a to benzyny na 100 km. wynosiło około 38 litrów przy pracy dwóch silników, zaś w terenie górskim zużycie będzie przypuszczalnie większe, a to mniej więcej od 40 do 50 litrów.

zagrzebane w popiele zwłoki noworodka. Lekarz miejski stwierdził, że jest to noworodek płci męskiej czasowo urodzony, a śmierć jego nastąpiła wskutek braku udzielenia mu pomocy przy porodzie. Pod zarzutem dzieciobójstwa zatrzymano Marię Badurę (lat 26) służącą zam. Królowej Jadwigi 1. 12.

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

— **SPRAWY GOSPODARSTWA BUDOWLANE.** Odniedaj odbyło się posiedzenie Sekcji I. Rady m. pod przewodnictwem radcy inż. Drobniaka przy współudziale wiceprezydentów Ostrowskiego i inż. Skoczylasa. Na posiedzeniu tem uchwalono przedłożyć Radzie wnioski w sprawie zamiany gruntów gminnych za grunty państwowe. Następnie przyjęto trzy plany regulacyjne a to: plan zabudowania obszaru gruntów w Dz. XI. ograniczony ulicami: Polną, Rolną, Szwedzką i Zagrody, dalej plan linii budowlanej po stronie zachodniej ulicy Racławickiej na odcinku między Al. Grottgera a ul. Mazowiecką oraz plan otwarcia nowej ulicy łączącej ul. Król. Jadwigi z partią gruntów przeznaczonych pod budowę tanich domków. W końcu Sekcja zatwierdziła ofertę na dostawę drzewa stolarskiego i budowlanego dla Budownictwa i Ekonomatu miejskiego na rok budżetowy 33/34.

(1) — **KURS OBSŁUGI SILNIKÓW SPALINOWYCH.** Dyrekcja Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że dziś o godz. 7-mej wiecz. w gmachu Muzeum Smoleńsk 9 rozpocznie się nauka na kursie obsługi silników spalinowych. Informacje i zapisy w dyrekcji w godz. od 8—2.

— **NIE BĘDZIECIE** się skarżyć na zmęczenie, jeśli będziecie nosić obcasy gumowe BERSON i zółwki ze skóry gumowej BERSON-OKMA. Wasz chód stanie się przyjemnym i lekkim, przez co uszanujecie nerwy Waszego otoczenia. Oprócz tego odnosić tę korzyść, że nosicie trwałe, odporne na wilgoć, tanie i nieszkodzące się zółwki na Waszym obuwisku. 7769k

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ZYD. TOW. GIMN.** odbędzie się dziś w piątek punkt. o godz. 815 wiecz. (Orzeszkowej 7).

— **II. WIELKI KONCERT HAZAMIRU POD BATUTĄ PROF. B. SPERBERA.** Na ogólne żądanie zostanie powtórzony w sobotę dn. 22 bm. w sali Zyd. Teatru, II Wielki Koncert Żydowskiej Pieśni Ludowej. W programie najcenniejsze utwory żydowskiej i hebrajskiej pieśni — od prymitywnej melodii chasydzkiej aż do nowoczesnej pieśni palestyńskiej. Wieczór zgaśnie słowem wstępem — o znaczeniu pieśni żydowskiej — prof. N. Mifilew. Zarząd Towarzystwa chce uprzętnieć jaknajszerszym warstwom społeczeństwa żydowskiego wstęp na koncert, obniżył wydatnie ceny biletów.

**PYMAN, CERATY, LIOLEUM
A. NUSSBAUM, GIEŁDA 45**

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 76 (spadek o L. 3), w Paryżu fr. fr. 1430 (spadek o fr. fr. 40).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 20. 4. Cynk dost. natychm. 15 5/16, termin. 15 7/16, cyna natychm. 159 3/8—159 1/2, termin. 159 3/4—160, Bank 169. Straits 168, ołów natychm. 111 1/8, termin. 113 3/8 miedź natychm. 29 3/4—29 13/16, termin. 29 15/16—30, Elektrolit 33 3/4—34.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 4. 1933. Akeje chwiejne. Dolar załkowo.

Akeje bankowe: Bank Polski 74.75.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. Budowlana 41.25.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji chwiejnej. Zapotrzebowanie słabe. Do transakcji doszło jedynie Bankiem Polski lekko mocniej i z papierów procentowych 3-proc. Poż. Budowlana słabiej. Obróty nieco większe. Z innych 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.50 i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 100 słabiej bez notowania.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych panowała ogólna dezorientacja. Kurs dolara ulegał w ciągu dnia kilkakrotnemu osłabieniu przy utrzymującym się nastroju słabym. Zaofiarowanie większe przy małej chęci kupna. Bank Polski płacił rano za dolara 8.25, obniżając stopniowo do 7.80. Kurs prywatny i międzybankowy 8.25—8, czeiki bankowe 8.10—8.30. Z innych walut Funt szterling 30.75—31. Frank szwajcarski 172.50—173. Marka niemiecka gotówka 204—206, wypłata 210.50. Szyling austriacki gotówka 94—96.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 4. PAT. Akeje: Bank Polski 75, utrzymane. Pnżyczki: 3-proc. budowlana 40.75, 40, 40.25, 4-proc. inwestycyjna 100, 4-proc. seryjna 106 i jedna czw., 106 i pół, 5-proc. konwersyjna 43, 6-proc. dolarowa 54, 55 i jedna czw., 54 i pół, 4-proc. dolarowa 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 52, 52 i pół, 51 i jedna czw., 10-proc. kolejowa 103 i pół, Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. dla listów słabsza.

Dewizy: Belgja 124.40, 124.71, 124.09, Gdańsk 174, 174.43, 173.57, Londyn 30.75, 30.90, 30.60, Nowy Jork 7.85, 7.87, 7.83, teleg. 7.95, 7.97, 7.93, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.55, 26.61, 26.49, Szwajcaria 172.40, 172.83, 171.97, Włochy 45s89, 46.11, 45.67, Berlin nieof. 210 niejedn.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 4. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 40 ton 18, ceny orientacyjne: pszenica 36—37, mąka pszenna 55—57. Inne kursy bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 4. PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.82, Nowy Jork 4.60, Belgja 72.22 i pół, Włochy 26.55, Berlin 121.50, Wiedeń 72.40, Praga 15.35, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 4. Rubel złoty uzyskał kurs 4.92—4.90 (zwyżka o 1 grosza). Dolarem obracano po kursie 8.05 (spadek gwałtowny o 70 gr. na dolarze).

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 4. Kurs zamknięcia: Polonowska 62 (spadek o dol. 2). Stabilizacyjna 54 (zwyżka o dol. 0.50). Dolarowa 54.75 (zwyżka o dol. 0.25). Warszawska 37—37.50 (zwyżka o dol. 0.75). Śląska 41.50 (utrzymana). Tendencja na ogół mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 24.36 (zwyżka o dol. 0.36). Londyn kabel 3.57 (zwyżka o dol. 0.15 3/4). Paryż 109 (zwyżka o dol. 0.10). Szwajcaria 20.05 (zwyżka o dol. 0.37 3/4). Włochy 5.29 (zwyżka o dol. 0.11). Tendencja zwyżkowa.

Sensacyjne zeznania b. premiera Bartla w procesie inż. Ruszczewskiego

(:) Warszawa, 20. 4. (Sin) Proces Ruszczewskiego, który ściga zwykle jedynego oskarżonego i adwokatów, odbywał się dzisiaj przy licznych udziałach publiczności i dużym zainteresowaniu. Już o godz. 10-ej zjawił się b. premier Bartel i zajął miejsce na ławie dla publiczności w ostatnim rzędzie. Po chwili poznał go sekretarz sądu i poprosił do pokoju dla sędziów.

Po rozpoczęciu rozprawy zostaje wezwany b. premier Bartel, który z miejsca zaczyna swe zeznania. Świadek jest zwolniony od przysięgi. Na pytanie, czy przeprowadzał jakieś rozmowy z b. ministrem Kwiatkowskim w okresie 1928/29 roku w sprawie planów budynków pocztowych, premj. Bartel oświadcza: Pan Kwiatkowski reprodukował — zdaje się — moją z nim rozmowę, jak to czytałem w prasie, i to w zupełności odpowiada rzeczywistości.

Przew.: Czy może pan powtórzyć tę rozmowę?

Ja myślę — odpowiada b. premier Bartel — że będzie wskazane, abym dla zrozumiałych względów wypowiedział się, czemu sprawa ta mnie interesowała. Proszę więc, aby sąd mi na to pozwolił.

W tem miejscu wstaje obrońca i domaga się ograniczenia wyjaśnień premj. Bartla. Wywiązując się ostrą wymianą zdań między premierem Bartlem a adwokatem Guttmanem.

Wreszcie b. premj. Bartel oświadcza: Zatem muszę najpierw odmalować tło i proszę, aby obrońca zechciał w tym względzie mi nie przeszkadzać. Sprawa jest tego rodzaju: Kiedy Ministerstwo robót publicznych po p. prof. Broniewskim obejmował p. Moraczewski, interesował się on rzeczami, które zmusiły go do podjęcia walki z architektami i dostawcami planów. Sprawy te nie były w porządku. Architekci brali 3—7 procent od kosztorysu. Nadto szkic nie był jeszcze następnie własnością ministerstwa, tylko własnością architekta. Pan Moraczewski opowiadał mi różne fakty i podkreślał konieczność podjęcia walki. Były wypadki, że dla KOP budować miały 2-izbowe domki, przyczem umawiano się z architektami, że otrzymają wynagrodzenie procentowe od kosztów budowy. Oczywiście więc architekci starali się

nieustannie podnosić kosztą budowy.

Budowali oni 100 jednakowych domków i mimo że były identyczne, brali od każdego domu osobną opłatę.

W tych warunkach ceny rozrastały się do zawrotnych rozmiarów. Pan minister Moraczewski podjął walkę, która w znacznym stopniu została wygrana. To doprowadziło do tego, że ceny kosztorysów spadły o 50 procent. Ale to jednocześnie wywołało gniew architektów.

Następnie prof. Bartel przechodzi do sprawy przejęcia przez ministerstwo poczt kompetencji ministerstwa robót publicznych. B. premier Bartel stwierdza, że jedynie ministerstwo komunikacji i ministerstwo spraw wojskowych budowały domy bez porozumienia się z ministerstwem robót publicznych. Natomiast wszystkie inne ministerstwa budowały domy, których plany były opracowywane zwykle w ministerstwie robót publicznych. Ministerstwo poczt wystąpiło z wnioskiem o przydzielenie mu budownictwa w własnym zakresie. Ja sam — oświadcza świadek — byłem przeciwny temu ze względów zasadniczych, bo ministerstwo poczt nie posiadało odpowiedniego personelu. W tej sprawie był nawet poważne roznie zdania między ministerstwem poczt a ministerstwem robót publicznych. Uważałem jednak, że sprawa może być załatwiona przez bezpośrednie porozumienie się ministrów poczt i robót publicznych.

Gdy jednak doszło do mojej wiadomości, że przy budowie poczty są nadużycia, zainteresowałem się przedewszystkiem planami. Jest to wszak inżynierem z wykształcenia. Kazałem sobie plany przedłożyć. Widziałem plany gmachu pocztowego przy ul. Grójeckiej i plan centrali telefonicznej przy ul. Poznańskiej. To nie były plany, ale rzut. Przedstawiały graniastosłup o kilkunastu kondygnacjach.

Przestudjowałem plany szczegółowo i byłem przerażony ich ceną.

To było niesłychane. Nie chciałem wiedzieć kto je sporządził i ile za nie żądano, bo żądać można zawsze wiele, lecz chodziło mi o to, abym tego nie zapłacił. Powtarzam, cena była wprost horena.

dalna. Nie będę powtarzał sumy, dokładnie jej nie pamiętam. Oskarżony Ruszczewski odpowiada: 40,000.

Na to premier Bartel: i nie podobnego. Znacznie więcej. Znacznie ponad 100,000 zł. Widząc tak niesłychaną cenę za szkic, który nie posiadał nawet wymiarów i chcąc dać uderzające porównanie zwróciłem się o informacje,

ile kosztowała budowa gmachu opery paryskiej.

Jest to jeden z najdroższych gmachów w Europie, gmach zaś przy ul. Poznańskiej jest budowany na wzór nowoczesny, a obecne budowle przypominają kształtem domy towarowe, które się tylko ozdabia kilkoma linjami. Gmach Opery paryskiej budował kilkanaście lat Garnier, co było niezwykle kosztowne. Moje przypuszczenia okazały się niezwykle słuszne, bo projekt gmachu opery paryskiej kosztował jednak więcej niż gmach przy ul. Poznańskiej. Ja interesowałem się nie tylko gmachem pocztowym, ale wszystkimi gmachami: np. gmachem ministerstwa oświaty itd.

;) Z kolei b. premier Bartel odpowiada na cały szereg pytań.

W każdym razie — oświadcza prokurator — był pan oburzony nadmierną ceną planu budowy.

— Można zrozumieć moje nastawienie na kwestię nadmierności cen przy sporządzaniu planów wogóle — oświadcza świadek.

Następnie dyskusja w sprawie wzięcia. Z kolei świadek odpowiada na pytania w sprawie odpowie-

działności za roboty. B. premier Bartel stwierdza, że jakkolwiek urzędowo odpowiadał zwierzchnik p. Ruszczewskiego, to faktycznie odpowiadał p. Ruszczewski, gdyż właśnie p. Ruszczewski kierował robotami. B. premier Bartel stwierdza pozatem, że dużo kłopotu przyczyniła również sprawa

budowy pawillonu ministerstwa poczt na PWK

Ministerstwo poczt nie dostarczyło tego pawillonu wpore. Budowa odbyła się z wielkimi opóźnieniami i, ażeby nadać na termin, trzeba było pracować na zmiany, narażając państwo na nadmierne koszty.

Adwokat Guttman chce stwierdzić, że wszystkie te obliczenia dokonane w sprawie opery i zestawienie z gmachem pocztowym nie dotyczyły gmachu pocztowego, lecz jakiegoś zupełnie innego gmachu.

Adwokat prosi o wezwanie na tę okoliczność b. ministra Miedzińskiego. Na to prof. Bartel: Z matematyczną wprost dokładnością mogę stwierdzić, że idzie właśnie o ten plan.

Prokurator oponuje przeciwko wezwaniu min. Miedzińskiego na tę okoliczność.

Prof. Bartel: Jestem najzupełniej pewien tego, co mówię. Wprost mogę się o to strzelać. Mam ten plan odbity na komórkę mózgową. Mogłbym go nawet w tej chwili odtworzyć.

Sąd odrzuca wniosek adwokata Guttmana i zarządza przerwę do przesłuchania następnych świadków. Sąd opuszcza b. premier Bartel a wraz z nim dziennikarze i publiczność i sąd pozostaje znów samotny. Prawdopodobnie za kilka dni proces zostanie znów odroczony na dwa tygodnie.

Prof. Bartel u p. Prezydenta Rzpltej

Warszawa, 20. 4. (Sin) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audjencji b. premiera prof. Bartla. Audjencja trwała dłuższy czas.

Prowokacje hitlerowskie na pograniczu francuskim

(:) Paryż, 20. 4. PAT. W okręgu Boulay we wsi Martine oddalone o 1 km od granicy niemieckiej zjawił się trzech osobnicy, przybyli z okręgu Saary, którzy poczęli wznosić okrzyki na cześć Hitlera i żądali, aby ustępowano im z drogi, jako hitlerowcom. Publiczność przez pewien czas obserwowała w milczeniu zachowanie się przybyłych. Kiedy jednakże jeden z nich zawołał z groźbą: „Poczekajcie Francuzi, niedługo przyjdzie tu Hitler ze swymi batalionami i nauczy was żyć po naszemu!” sprowokowana publiczność dwu hitlerowców siłą uprowadziła poza granice Francji, zaś 3-go zmusiła do wzniesienia okrzyku na cześć Republiki Francuskiej.

Cynizm ministrów „sprawiedliwości” w rugowaniu Żydów

(!) Berlin, 20. 4. (PAT). W środę odbył się w Monachium meeting narodowych socjalistów, na którym ministrowie sprawiedliwości Bawarii Franek i Prus-Kerrl omawiali zarządzenia ustawowe, zmierzające do rugowania Żydów z zawodu prawniczego w Niemczech. Minister Franek zaznaczył, że historia daje narodowym socjalistom prawo (!) do nieustępliwości w walce, której celem jest usunięcie Żydów z sądownictwa.

Minister Kerrl zaznaczył, że niema zamiaru przejmować się losem Żydów-prawników, którzy przez nową ustawę pozbawieni zostaną chleba. — Pozatem selekcja dopuszczonych do wykonywania zawodu adwokatów-Żydów będzie bardzo gruntowna i potrwać może kilka lat.

Przygotowania do ewakuacji Pekinu

Londyn, 20. 4. (L) Z Pekinu donoszą, że wobec dalszego posuwania się armji japońskiej w kierunku południowym władze chińskie przygotowują do ewakuacji Pekinu. Fortece

znajdujące się wokół Pekinu zostały wyposażone w działa przeciwlotnicze. Czynnione są również przygotowania obronne.

Iak obchodziła Irlandja rocznicę powstania

Dublin, 20. 4. PAT. Obchód rocznicy powstania wielkanocnego odbył się w uroczystym skupieniu bez jakichkolwiek incydentów w całej Irlandji z wyjątkiem Ulster, gdzie policja nie dopuszczała do zebrań, usuwała wieńce z mogił poległych republikańców oraz kilkakrotnie szarżowała na tłum.

Na terenie wolnego państwa obchody posiadały znaczenie nie tylko w sensie uczczenia poległych bojowników o wolność ale i jako wyraźny rozłam między umiarkowanymi republikańcami de Valery a organizacją zwaną „Irlandzką armją republikańską”. Ta ostatnia skorzystawszy z okazji obchodu irlandzkiego

odsunęła się od rządzącego obecnie stronnictwa, zarzucając mu ugodowość i tendencję do dalszego zachowania związku z W. Brytanią.

W wydanym orędziu armja republikańska zastrzegła się przeciwko imputowaniu sobie tendencji komunistyczno-antyreligijnych.

(:) Londyn, 20. 4. PAT. Trzej przewodniczący sowieckiej delegacji handlowej w Londynie wezwani do Moskwy „na naradę” mają opuścić Anglię w poniedziałek.

(:) Casablanca 20. 4. PAT. Lot afrykański podjęto ponownie po 40-godzinnej przerwie, z powodu ciężkich warunków atmosferycznych. Część lotu lotnicy odbywają nad Saharą. Lotnicy nasi kontynuują lot pomyślnie, wykazując znakomitą formę.

Entuzjastyczne powitanie marszałka Piłsudskiego w Wilnie

(:) Wilno, 20. 4. PAT. Jadącego na uroczysty obchód z okazji oswobodzenia Wilna p. Marszałka Piłsudskiego w drodze z Warszawy witają entuzjastycznie tłumy ludności zebrane na stacjach kolejowych. Dworzec wileński był jawnie obleżony przez tłumy publiczności. Fronton dworca iluminowany był lampkami elektrycznymi, peron zaś chorągwiami: zieloną. Na peronie ustawiała się kompania honorowa 5 p. leg. ze sztandarem i orkiestrą.

Wysiadającego z pociągu p. Marszałka Piłsudskiego powitał inspektor armii gen. dywizji Dąb-Biernacki, wojewoda wileński Jaszczolt. Na dworcu obecny był przybyły dziś do Wilna wojewoda lwowski Belina Prażmowski, brat p. Marszałka Adam Piłsudski, dowódca pierwszej dywizji piechoty legionowej gen. Skwarczyński i dowódcy innych wyższych jednostek wojskowych. Poza tym na dworcu zebrani byli delegaci organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami, m. in. federacji PZOO, Strzelec, harcerzy, PW, korporacji akademickich i inni. Z szeregów rozległ się głośny okrzyk: „niech żyje!” Orkiestra odegrała hymn państwowy.

Marszałek Piłsudski przeszedł przed frontem

kompanii honorowej. Na powitanie jego pochyliły się niezliczone sztandary. Z peronu przeszedł p. Marszałek do salonów recepcyjnych dworca gdzie zebrali się na powitanie najwyżsi dostojnicy duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawiciele społeczeństwa, wojewoda Jankowski w otoczeniu przedstawicieli władz administracyjnych, prezydent m. Wilna dr. Maleszewski, posłowie Sejmu, przedstawiciele prasy.

Na placu przed dworcem ustawili się szpaler młodzieży szkolnej ze sztandarami. Gdy p. Marszałek ukazał się na stopniach dworca rozległ się z pośród zgromadzonej młodzieży i tysięcznych tłumów publiczności entuzjastyczne okrzyki „niech żyje!”

Marszałek odjechał z dworca samochodem w towarzystwie wojewody Jaszczolta do Pałacu Rzeczypospolitej. Przed i za samochodem jechał szwadron 4 p. ul., jako eskorta. Wraz z p. Marszałkiem przybyła do Wilna jego małżonka z córeczkami i siostra p. Kadenacowa. Wzdłuż ulic, które jechał p. Marszałek gromadziły się tłumy publiczności, witając Dostojnego Gościa nieśmięknącymi okrzykami. Ulice i domy dekorowane były flagami.

Ostatnie telegramy sportowe

NAJUCH NIE CHCE TRENOWAĆ POLAKÓW

(:) Warszawa, 20. 4. PAT. Sprawa Romana Najucha, który był zaangażowany przez Polski Związek Tennisowy na trenera naszych czołowych tenisistów przed rozgrywkami o puchar Davisa i przybyć miał do Warszawy w dniu 18 bm. wyjaśniła się definitywnie.

Okazuje się, że Najuch przebywający w Szwecji, milczał do dnia 18 bm. W odpowiedzi na wysłane do niego przez PZLT dwie depesze odpowiedział listownie, komunikując, że do Polski nie przybędzie, ponieważ nie może trenować Polaków, którzy prawdopodobnie walczyć będą przeciwko jego klubowym kolegom.

W sprawie treningu naszych zawodników przed bliskim już meczem z Holandją o puchar Davisa, Polski Związek Tennisowy skomunikował się z Paryżem w sprawie możliwości treningu naszych graczy. Francuzi odnieśli się bardzo przychylnie do naszej propozycji, ofiarując do dyspozycji naszych zawodników korty Racing-Club'u zupełnie bezpłatnie. Zapewne w tych dniach zapadnie decyzja wysłania do Paryża Tłoczyńskiego i Hebdy, którzy trenowali by z doskonałymi trenerami francuskimi Plaa lub Ramillon.

KUSOCIŃSKI W MEDJOLANIE

(:) Medjolan, 20. 4. PAT. Faszystowski zwi

Zakaz pochodu 1-majowego w Wiedniu

Wiedeń, 20. 4. PAT. Zgodnie z ogólnym zakazem pochodów i manifestacji ulicznych policja wiedeńska zabroniła urządzania dorocznego pochodu robotniczego przez Ringstrasse w dniu 1 maja. Natomiast pozwolono na uroczysty pochód socjalistyczny w Praterze.

ZDERZENIE TORPEDOWCÓW NIEMIECKICH.

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Hamburg, 20. 4. (R) W ujściu Łaby zderzyły się dziś dwa torpedowce niemieckie, „Falke” i „Conder”. Falke został tak silnie uszkodzony, że musiano go pospiesznie zaholować do doku w Kuxhafen. Conder został mniej uszkodzony i wjechał do portu o własnych siłach. Ofiar w ludziach nie było.

zek medjolański zawiadomił włoską prasę sportową, że otrzymał od Janusza Kusocińskiego po twierdzenie wzięcia udziału w biegu na dystansie 5 km o wielką nagrodę miasta Medjolanu.

NOWE REKORDY

(:) Londyn, 20. 4. PAT. W Buffalo pływaczka amerykańska, Katarzyna Rawls, ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu na 300 jardów stylem grzbietowym, uzyskując wynik 4.14.4.

(:) Nowy Jork, 20. 4. PAT. 16-letni Amerykanin Ralph Flanagan ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 500 jardów stylem dowolnym uzyskując wynik 5.31.2. Dotychczasowy rekord był w posiadaniu Szweda Arne Borga.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MISTRZA OLIMPIJADY

(:) Nowy Jork, 20. 4. PAT. Mistrz olimpijski w biegu na 110 metrów z płotkami, Amerykanin Saling zabity został w wypadku samochodowym.

Nieszczęśliwy wypadek Caraccioli

(:) Paryż, 20. 4. (B) Niemiecki automobilista Caracciola uległ dziś rano w Montecarlo ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Podczas treningu do niedzielnych zawodów automobilowych na niebezpiecznym zakręcie samochód Caraccioli najechał na drzewo i uległ zniszczeniu. Caracciola doznał ciężkich obrażeń i przewieziony został do szpitala.

SANATORJUM DZIENNE

LEŻALNIA „TOZU”

NA WOLI DUCHACIE

Zdania od pyłu i gwaru miejskiego całodziennym utrzymanie, opiekę pielęgniarską, lekarską, kąpiel, kąpiele w wannach, kąpiele w kąpielni, kąpiele w kąpielni, kąpiele w kąpielni.

Komunikacja autobusowa rano i wieczór — Ceny bardzo niskie. Dla chorych z prowincji stały pobyt w sanatorium. Informacji udzieli i przyjmie zgłoszenia do 15-go kwietnia Dr. Goldzarski Dietlowski 62

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Z Rady m. Krakowa

(:) Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Krakowa, odbytym pod przewodnictwem prezydenta Kaplickiego uchwalono przed posiedzeniem dziennym wypozyczyc niektóre obrazy. Wyobrażeń i Stanisławskiego z Muzeum Narodowego na wystawę warszawską „Zachęty”. Z porządku dziennego załatwiono powołanie delegata Akademii Sztuk Pięknych do Sądu konkursowego na budowę Muzeum Narodowego, zaciągnięcie pożyczki konwersyjnej w sumie zł. 4.800.000 w Kasie Oszczędności na spłatę pożyczek krótkoterminowych, zaciągnięcie w tejże Kasie pożyczki długoterminowej w kwocie miliona złotych na cele inwestycyjne oraz zaciągnięcie jeszcze jednej pożyczki w kwocie 1.000.000 zł. dla konwersji długów. Długą dyskusję wywołała sprawa urządzenia ulicy św. Anny. Stolarskiej i Szewskiej, a zwłaszcza punkt, mówiący o przełożeniu kosztów urządzenia tej ulicy na właścicieli realności.

Wniosek uchwalono w brzmieniu proponowanym. Dalsze sprawy z porządku dziennego uchwalono en bloc. Po posiedzeniu jawnym odbyło się posiedzenie tajne.

—o—

Oblakany żołnierz na ulicy Szewskiej

(rg.) Ulica Szewska była wczoraj w godzinach wieczornych widowiskiem ataku furjackiego młodego żołnierza. Około godz. 8-ej wieczorem zauważyli przechodnie obok kawiarni „Esplanade” żołnierza, który wydawał przeraźliwe krzyki. Biegł on chodnikiem wołając „Baczność!”, „Do nogi broń!”

Ponieważ nie uległo wątpliwości, iż ma się do czynienia z umysłowo chorym, posterunkowy starał się go obezwładnić. Przy pomocy przechodniów udało się go przytrzymać i wsadzić do samochodu, którym przewieziono go na strażnicę w Rynku gł., gdzie zawezwano pogotowie ratunkowe.

Po przybyciu karetki, furjata — który wydawał przeraźliwe krzyki — skrepowano i wsadzono do karetki, poczem przewieziono go do szpitala wojskowego.

Katastrofalny wypadek w „bieda-szybie”

(:) Katowice, 20. 4. PAT. Na jednym z „bieda-szybów” w Szopienicach wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas wydobywania belek z odkrywki nastąpiło gwałtowne osunięcie się ziemi, która zasypała Ryszarda Sojkę i Oskara Stachonia. Straż ratownicza i pożarna po dwugodzinnej pracy wydobyła zwłoki Stachonia. Ciało Sojki z powodu dalszego obsuwania się ziemi dotychczas nie wydobyto.

OSTATNIE NOTOWANIA DOLARA

Warszawa, 20. 4. PAT. Tendencja zniżkowa dla dolara utrzymuje się w dalszym ciągu. — Dzisiejsze giełdy notowały następująco kurs dolara przy zamknięciu: Paryż 22.46 (wczoraj 22.46), Londyn 3.89 (3.55 7/8), W N. Jorku notowano rajsze zamknięcie 24.60). Zurych 4.60 (4.02). dziś podczas otwarcia giełdy 3.89 (3.57).

Łódź, 20. 4. PAT. Dzień dzisiejszy na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi cechowała kompletna dezorientacja. Zarówno większe banki prywatne jak i domy bankowe wogóle powstrzymywały się od dokonywania jakichkolwiek transakcji, zajmując stanowisko wycofujące.

Gdańsk, 20. 4. PAT. Z powodu dnia urodzin Hitlera miasto, a zwłaszcza przedmieścia udekorowano chorągwiemi hitlerowskimi, cesarsko-niemieckimi i gdzieś tam gdańskie mi. Urzędnicy policji kryminalnej wysłali do Hitlera depeszę z życzeniami.

POSAD POSZUKUJĄ

PIELEGNIAKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia Miodowa 9, II. piętro, m. 20. 1257g

ZASTĘPSTWA dobrego poszukuje doświadczony kupiec. Branża obojętna. Na żądanie większa kaucja. Zgłoszenia pod „K“ Biuro ogłoszeń Wachsa, Rzeszów. 2780kr

RÓŻNE

Fotel na kółkach dla chorej ze złamaną nogą wypożyczyć lub kupić. — Zgłoszenia pod „Fotel“ do Adm. Nowego Dziennika. 1234g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Kasy Chorych na nazwisko Inż. Szymon Rose. 2782kr

Przedstawicieli energicznych na niezbędne dla każdego artykuły nowościowe, poszukuję. Arbor, Kraków XI, Sandomierska 5. 2550g

OBIADY rytualne, smaczne, doskonałe 1 zł. — Starowiślna 12, m. 18 lewa oficyna. 1375kr

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
polecą: M. Ohrenstein, Kraków XXII, Kalwaryjska 79

Zawodowy kurs kroju i modelowania konfekcji dziecięcej

otwiera dnia 1 maja b. r. szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stołarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje w kancelarii szkoły codziennie, z wyjątkiem soboty, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

„JUS“

Prywatne kursy prawnicze (pod kierownictwem Dra Jerzego Epsteina)

rozpoczynają swą działalność przygotowawczą i reperatoryjną z zakresu wszystkich lat uniwersyteckich studiów prawniczych z dniem 1 kwietnia b. r. Lekcje indywidualne i zbiorowe po nie zwykłe niskich cenach, płatne również w ratach. Kursy z połączonych przedmiotów w cenach od 40—60 zł. wyczerpują całkowity materiał roczny. Niezamożnym zniżki i ułatwienia. Uczniowie otrzymują zwężkę, nowo opracowane według najnowszych wymagań, pisemne wykłady (skrypty). Repetytoria i kursy prowadzone są przez specjalistów dla każdego przedmiotu. Zgłoszenia w lokalu szkoły: Grodzka 60, II. p. (Gmach szkoły ewangelickiej) w godzinach od 10—13 i od 16—19. 2554kr

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny, umeblowany. Wiadomość: Jasna 5, m. 3. 1278g

4 LUB 3 POKOJE, śródmieście, nadbudówka, ul. Poselska 17, — zaraz do wynajęcia. 2790kr

WŁAŚCICIELE! Poszukuję mieszkania dwupokojowego. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 344, Kraków. 1277g

SKLEP do wynajęcia od 1 maja: Salinarna 19. — Wiadomość: ul. Józefińska 45. 2781kr

MIESZKANIA 3-pokojowego, z komfortem, w śródmieściu, poszukuję. Zgłoszenia pod „Dr. M. K.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2889kr

MIESZKANIE dla panieki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8, Taubman. 803

NAUKA I WYCHOWANIE

KWALIFIKOWANY nauczyciel, uchodząca z Berlina, poszukuje lekcji języka hebrajskiego, po niskich cenach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Hebrajsta“.

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU nakładem Spółki Wydawniczej „Nowy Dziennik“ w Krakowie książka

JOZEFA DIAMENTA pł.

„W ŚLEPEJ ULICZCE“

Książka ta jest jedyną publikacją w języku polskim o sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego.

Stron 112. Cena zł 1.20

Skład główny: Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7
Na prowincję wysyła się za zaliczeniem pocztowym lub po nadesłaniu należności P. K. O. Nr. 400.630

Żądacie we wszystkich księgarniach

Nowości Wiosenne i Letnie w Wełnach — Jedwabiach

kupuje się najtaniej — w największym wyborze

2617k

u Freiwalda

Kraków, Florjańska 44, I. PIĘTRO

Plótka zagraniczne i krajowe po cenach fabrycznych

Leguminy, kremy, galarety, ciasta

Kurs pieczenia dla osób pracujących zawodowo w pensjonatach, restauracjach etc., obejmujący 12 lekcji (36 gatunków ciast i legumin) otwiera szkoła gospodarcza dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stołarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje wyłącznie od 25 kwietnia do 3 maja, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

Wyprawy ślubne i niemowlęce,

bieliznę męską i pościelową, pyjamy i t. d. wykonuje szybko, starannie i punktualnie pracownia „Ognisko Pracy“, ul. Stołarska 15, I. piętro. Wielki wybór fasonów od najtańszych do najwykwintniejszych. Ceny niskie.

Zamówienia przyjmuje się codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót i świąt. Telefon 158-21.

LICYTACJA

Podaje się do publicznej wiadomości, że w magazynach kolejowo-celnych na dworcu towarowym w Krakowie, przy ul. Kamiennej, odbędzie się w dniu 24 kwietnia 1933, o godz. 10 rano, publiczna licytacja zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to:

wyrobów tekstylnych, wyrobów ze szkła, drzewa, metali, porcelany, gumy, farb, lakierów, papieru, nasion, skór, skórek futrzanych, szczytów, różnych towarów kolonjalnych, wina i t. p., o ile odbiorcy tych towarów nie wykupią ich do dnia licytacji. Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, jako to: 1 zegarka, obrączki, 2 pierścieni, kolii ze złota, 2 zegarków, 2 łańcuszków i zastawy stołowej ze srebra, 2 harmonij ręcznych, pocztówek, około 100 gramofonów małych, baterji do lampek elektrycznych, kurtki skórzanej, chustki, odzieży, bielizny, obuwia, uprząży do koni, 58 kg. tkaniny jedwabnej i t. p. przedmiotów.

W razie niesprzedania towarów w tym terminie, następna licytacja odbędzie się w tym samym miejscu, dnia 15 maja 1933 r. o tej samej godzinie.

Kierownik Urzędu Celnego:
W. ZALESIŃSKI.

2519kr

Do Nr. Ba. proj. 105/33 J.

Ogłoszenie.

Gmina stoł. król. m. Krakowa na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 27 marca 1933 r. ogłasza niniejszem

KONKURS

dla architektów polskich — na architektoniczne rozwiązanie Gmachu Muzeum Narodowego i urbanistyczne ukształtowanie najbliższego otoczenia gmachu — z terminem nadsyłania prac do dnia 30 czerwca b. r.

Za względnie najlepsze prace wyznacza się nagrody:

I-sza	5 000 zł.
II ga	3 000 zł.
III-cia	2 000 zł.

Gminie m. Krakowa służy nadto prawo zakupu 2 prac po zł. 750. Szczegółowy program i warunki konkursu nabywać można w Magistracie w Budownictwie m. Oddz. A. w godz. od 12—14 ej za opłatą 12 zł.

2770kr

Prezydent miasta:

Dr. Mieczysław Kaplicki m. p.

Dla Pań najnowsze kapelusze!

Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje

PRACOWNIA MODNIARSKA

Br. PERLBERGERÓWNY

Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.

Wykonanie pierwszorzędne i szybkie

Przeróbki wedle najnowszych żądań p. b. 2.50

BUFET



obficie zaopatrzone w zimne i gorące zakąski, jakoteż znane z dobroci sałatki majonezowe oraz wódki, koniaki i likiery jak również znakomite piwo ocimskie, a dla smakoszy specjalne wino węgierskie poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK, róg ul. Szpitalnej

Dwie lekcje kanapek i sałatek

odbędą się dnia 25 i 27 b. m. o godz. 4-tej popoł., w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stołarska 15, I. piętro. Zgłoszenia w kancelarii szkoły codziennie, z wyjątkiem soboty, od godz. 11—1. Tel. 158-21. Cena wraz z prowiantem zł. 5.50.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie zł. 6.00 kwartal. zł. 18.00

w Krakowie z odnośn. do domu „ 6.20 „ 19.00

Na prowincję z przesyłką pocztową „ 6.60 „ 19.90

Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10.00 „ 30.00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w formie „działki“ i „dni poświęca“

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym tamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 linijki po 74 milim. — Strona za tekstem 6 linijek po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1. strona 1.25, — Tekst 1. — Nadesłanie 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.20. Dla poszukujących pracy 0.10. — Gratulacje 12.50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%